KURJER ZACHODNI

Św. Anny 12. ... Jagiellońska.

»ISKRA« — Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 1. CZERWCA 1933 R. | Nr. 156.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

PARAFOWANIE PAKTU 4-CH

MA NASTĄPIĆ DZISIAJ.

PARYŻ, 31.5. Z Rzymu nadeszły informacje, potwierdzające wiadomość, iż pakt 4-ch **będzie parafowany w środę wieczorem lub w czwartek rano.** Zwołana na dziś wielka rada faszystowska ogłosi w tej sprawie komunikat. Parafę położą w imieniu Francji, Niemiec i Anglji ambasadorowie, a w imieniu Włoch podsekretarz stanu w mn. spraw zagranicznych, Suvich. Analogiczne informacje nadeszły z Londynu. Koła zbliżone do Quai d'Orsay zachowują pod tym względem dyskretne milczenie.

LONDYN, 31-5. Prasa londyńska uważa za rzecz pewną, że pakt czterech mocarstw **parafowany będzie w czwartek w Rzymie, a następnie rychło podpisany.** Ma to być ekwiwalentem niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej na przypadek jej odroczenia. Prasa uważa, że trudności są pokonane i na zasadzie depesz z Rzymu ogłasza rzekomo autentyczny tekst przyszłego paktu.

SUKCES DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ.

GENEWA, 31.5. Wczorajszą deklarację państw Małej Ententy przyjęto tu z żywem zainteresowaniem. Przyjęcie paktu 4 mocarstw bez zastrzeżeń w formie, w jakiej przedstawia się obecnie, uważane jest w genewskich kołach politycznych za sukces dyplomacji francuskiej, której udało się pogodzić ententę wielkich mocarstw zachodnich z interesami jej sojuszników, tj. Małej Ententy i Polski. Podkreśla się, że w ten sposób polityka Francji pozostaje w całkowitej zgodności z jej polityką tradycyjną. Francja może być nadal przywiązana do tej wierności, której złożyła hołd Mała Ententa w swym wczorajszym komunikacie w razie, gdyby nowe nieprzewidziane roszczenia wysunięte były przez wielkie mocarstwa zainteresowane.

STANOWISKO MAŁEJ ENTENTY.

PRAGA, 31.5. W dzisiejszym pierwszym dniu narad trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy zapadł cały szereg ważnych decyzyj. W pierwszym rzędzie uchwalono wyrazić zgodę Małej Ententy na pakt czterech w jego nowej formie, do której na skutek inicjatywy Francji włączono cały szereg gwarancyj na rzecz Małej Ententy. **Ponadto wydano uroczystą manifestację solidarności przeciw wszelkim dążeniom rewizjonistycznym.** Wydano komunikat urzędowy, który między innemi stwierdza:

ZMIANY PIERWOTNEGO TEKSTU.

Według nowego tekstu zakomunikowanego państwom Małej Ententy w lojalny sposób przez rząd francuski oraz na podstawie zasięgniętych dokładnych informacyj, rada Małej Ententy stwierdza, że **pierwotna wersja paktu czterech, pozostająca co do ducha w sprzeczności z zasadami prawa międzynarodowego oraz uprawnień, wynikających z paktu Ligi Narodów dla wszystkich innych państw, została definitywnie porzucona.** Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy przyjmują do wiadomości zapewnienie, udzielone im przez resztę przedstawicieli mocarstw zachodnich jako sygnatarjuszy paktu czterech.

PAKT STRACIŁ SWĄ OSTROŚĆ.

Zapewnienia te odnoszą się: 1) do granic akcji, którą zamierzają podjąć państwa sygnatarjusze paktu czterech, 2) absolutnej nienaruszalności kompetencji Ligi Narodów, 3) utrzymanie zasady jednomyślności przy zastosowaniu artykułu 19 paktu Ligi Narodów.

GWARANCJE FRANCJI.

Państwa Małej Ententy otrzymały od rządu francuskiego formalne gwarancje przeciwko wszelkim zakusom rewizjonistycznym. Gwarancje są tego rodzaju, że w jednym wypadku nie zagrażają wspólnej polityce Małej Ententy oraz Francji, jako sygnatarjusza paktu czterech. Dlatego też pakt czterech nie może stać się umową, której celem byłoby bezpośrednie lub pośrednie dążenie do rewizji granic.

Komunikat stwierdza następnie w uroczysty sposób absolutną zgodność państw Małej Ententy w sprawie zagadnienia rewizjonistycznego.

WSTĘP DO PAKTU 4-CH.

LONDYN, 31.5. Dzienniki londyńskie ogłaszają dzisiaj tekst paktu czterech mocarstw, który ma być jutro parafowany w Rzymie.

Przed właściwym tekstem umieszczono następujący wstęp:

„Świadome odpowiedzialności, jaka ciąży na nich jako na członkach Ligi Narodów oraz odpowiedzialności wobec Ligi i jej członków, jako sygnatarjusze paktu lokarneńskiego, przekonane, iż stan niepokoju, panujący na świecie, może być usunięty tylko przez wzmocnienie uczucia przyjaźni i przez potwierdzenie zaufania w sprawie pokoju; wierzą zobowiązaniom paktu Ligi, paktu w Locarno i paktu Kellog-Briand oraz potwierdzając swoją deklarację niewciekania się do przemocy, której zasady zostały przyjęte na konferencji rozbrojeniowej w dniu 2 marca, pragnąc dać najpełniejsze poparcie wszystkim postanowieniom paktu oraz respektując prawa każdego państwa, wysokie układające się strony zgodziły się co do następujących artykułów:

1) Wysokie układające się strony zgadzają się co do tego, że wszystkie kwestje pomiędzy niemi winny być wniesione do Ligi Narodów, celem zapewnienia skutecznej polityki współpracy dla utrzymania pokoju.

2) Wysokie układające się strony, biorąc pod uwagę ewentualne zastosowanie artykułów paktu Ligi Narodów, a zwlaszcza artykułów 10, 16 i 19, postanawiają badać przez regularne organa Ligi, podobnie jak wszystkie inne, propozycje, mające na celu ułatwienie pełnego zastosowania tych artykułów, zawartych w pakcie.

3) Ponawiając swoją wspólną decyzję z dnia 11 grudnia 1932 r. wysokie strony postanawiają, by brytyjski plan rozbrojenia był podstawą dyskusji, któraby ułatwiła konferencji rozbrojeniowej przygotowanie konwencji, zapewniającej istotne redukcje i ograniczenie zbrojeń. Niemcy uznają, że w systemie, mającym na celu ustalenie bezpieczeństwa dla wszystkich narodów, mogą uzyskać równouprawnienie tylko etapami, zgodnie z paktem Ligi.

4) Wysokie układające się strony zgadzają się co do tego, że będą się wzajemnie naradzały we wszystkich kwestjach, a zwłaszcza w tych, które dotyczą gospodarczej odbudowy Europy.

5) Porozumienie niniejsze zawarte zostaje na okres 10 lat, licząc od chwili wymiany dokumentów ratfikacyjnych i zostanie odnowione automatycznie, o ile nie zostanie wypowiedziane w ciągu 8 lat, trwające następnie przez okres nieograniczony, przyczem układające się strony będą miały prawo wypowiedzenia tego paktu na dwa lata.

Porozumienie niniejsze będzie ratyfikowane w jaknajszybszym czasie i zarejestrowane w Lidze Narodów.

Ignacy Paderewski

CZŁONKIEM HONOROWYM L. M. i K.

WARSZAWA, 31.5. (Tel. wł.) Liga morska i kolonjalna nadała Ignacemu Paderewskiemu godność członka honorowego. Ignacy Paderewski godność tę przyjął.

Za nieobecność

NA ZGROMADZENIU NARODOWEM.

WARSZAWA, 31.5. (Tel. wł.) Posłom i senatorom opozycyjnym, którzy nie wzięli udziału w Zgromadzeniu Narodowem potrącono przy wypłacie na 1 po 49 zł., tj. tyle, ile się potrąca za nieobecność na dwóch posiedzeniach.

Austrja broni swej niepodległości

przed zaborczością Berlina.

WIEDEŃ, 31.5. j Zadrażnienie stosunków austrjacko-niemieckich stale przybiera na ostrości i grozi przekształceniem się w ostry konflikt dyplomatyczny.

Rząd austrjacki w sposób zdecydowany prowadzi swą wewnętrzną rozgrywkę z hitlerowcami i już w tej chwili można z całą pewnością twierdzić, **że niebezpieczeństwo przewrotu hitlerowskiego w Austrji zostało nieodwołalnie stłumione.**

Z tym stanem rzeczy nie chcą pogodzić się kierownicy dzisiejszej Rzeszy, którzy w programie swym postawili hasło **złączenia całego narodu niemieckiego.**

Pokojowe oświadczenia Hitlera w odniesieniu do Polski, jak również usilne zabiegi o pakt czterech, powiązane są jadną wspólną myślą uzyskania wolnych rąk w stosunku do Austrji, **ażeby jej narzucić Anschluss naciskiem zzewnątrz.**

Rewelacje pism wiedeńskich ujawniły ścisły związek pomiędzy partją hitlerowską w Austrji a centralnym zarządem w Berlinie i to związek nietylko ideowy, lecz wyrażający się dostarczaniem środków pieniężnych na agitację, a także i broni. Niewątpliwie wszystkie zbrojne wystąpienia hitlerowców w górnej Austrji, m. in. ostatnie krwawe walki z Insbrucku finansowane są i czynnie wspierane przez hitlerowców niemieckich.

NACISK GOSPODARCZY.

Równocześnie z rozsadzeniem Austrji od wewnątrz rząd berliński próbuje wywierać na nią nacisk gospodarczy, czego wyrazem był ogłoszony przed kilkoma dniami prawie że formalny zakaz wyjazdów turystycznych do Austrji, jak również szereg ograniczeń w ruchu pomiędzy obydwoma krajami.

ZARZĄDZENIE ODWETOWE AUSTRJI.

WIEDEŃ, 31.5. — „Reichspost" dowiaduje się, że rada ministrów, która obradować będzie dziś popołudniu uchwali w odpowiedzi na zarządzenia Niemiec szereg zarządzeń odwetowych.

Przedewszystkiem mają być wprowadzone wizy paszportowe dla udających się do iNemiec, połączone z opłatą pieniężną. Wizy te służyć będą do kontroli ruchu turystycznego z Niemcami.

Rząd austrjacki zwróci hotelom austrjackim straty, poniesione skutkiem ubytku gości niemieckich, w łącznej sumie 10 milj. szylingów. Z sumy tej 5 milj. będzie wpłaconych natychmiast, 2,5 miljona w jesieni, reszta zaś przyznana będzie w formie ulg podatkowych.

NIEZADOWOLENIE KONSERWATYSTÓW.

PARYŻ, 31.5. — „Le Temps", omawiając sytuację polityczną Rzeszy dochodzi do wniosku, że tarcia wewnętrzne w Niemczech są bardzo poważne. Konserwatyści i ciężki przemysł niemiecki, które finansowały Hitlera w celu obalenia ustroju republikańskiego i zmiany polityki zewnętrznej Rzeszy, ikierowanej przez premjerów, związanych z ideologi konstytucji wejmarskiej, zaskoczeni zostali pokojowemi oświadczeniami Hitlera, skierowanemi do Polski i błędną z gruntu — ich zdaniem taktyką w stosunku do iWednia. Taktyka ta daje wprost odwrotne rezultaty, aniżeli przypuszczali zwolennicy Anschlussu, mający swe nadzieje z dojściem do władzy Hitlera.

AUSTRJA BRONI SIĘ.

WARSZAWA, 31.5. (Tel. wł.) — **W Wiedniu i Insbrucku dokonano w środę szeregu rewizyj w domach brunatnych hitlerowców.**



92-letni miljoner John D. Rockefeller w drodze do kościoła baptystów pod ochroną pilnujących go policjantów, których desygnowano w obawie przed bandytami, uprowadzającymi ludzi, którzy mogą dać większy okup za wypuszczenie na wolność.

Czarny dzień Niemców w Genewie.

potępienie nieludzkiego stosunku hitleryzmu do żydów.

GENEWA, 31.5. — Niemcy przeżyli wczoraj w Genewie **swój czarny dzień.** Okazję do tego dała debata w radzie Ligi Narodów, w sprawie prośby żyda śląskiego Bernheima. Po kilkakrotnych odroczeniach, naskutek trudności, stawianych przez delegację niemiecką, wczoraj ostatecznie Rada Ligi Narodów przystąpiła do wysłuchania raportu swego sprawozdawcy, irlandczyka, p. Lestera.

Raport, w słowach niezwykle oględnych stwierdza, że stosowanie ustaw **antyżydowskich na Śląsku sprzeczne jest z obowiązującą na tym terenie konwencją i żąda cofnięcia wszystkich zarządzeń personalnych, wydanych na podstawie tych ustaw .**

Delegat Niemiec, zgodnie z osobistemi poleceniami Hitlera, wysunął zastrzeżenia czysto formalne i sprzeciwił się przyjęciu tego raportu. Sprawozdawca Lester, wyraziwszy żal, że delegat Niemiec nie wysunął swych zastrzeżeń formalnych w czasie narad bezpośrednich, zaproponował przekazanie sprawy komitetowi trzech prawników.

DYSKUSJA, KTÓREJ CHCIANO UNIKAĆ.

Mimo wysiłków delegata Niemiec, zbagatelizowania całej sprawy i jak najszybszego zepchnięcia jej z porządku dziennego Ligi Narodów, **nie udało mu się uniknąć dyskusji nad całokształtem kwestji żydowskiej w Niemczech.**

Delegat angielski mówił krótko i ostrożnie, ale potępił postępowanie Niemców z mniejszościami, zdyskwalifikował argumenty delegata Niemiec i poparł żądania raportu.

Mowa ministra Paul Boncoura miała momenty silnie patetyczne i wdarł się na szeroki teren sprawy żydowskiej w Rzeszy. Przy okazji minister francuski przypomniał niemcom, że na konferencji pokojowej **solennie zobowiązywali się do równego traktowania wszystkich swych obywateli, zobowiązań tych nie dotrzymali.**

MOWA DELEGATA POLSKI.

Energiczną i rzeczową deklarację złożył delegat Polski, wskazując na nierówność zobowiązań międzynarodowych w sprawach mniejszości. Niezależnie jednak od sytuacji prawnej, oświadcza delegat Polski, każdy stały członek Ligi Narodów ma prawo moralne wezwać Niemców do zmiany traktowania żydów na terenie Rzeszy. To prawo moralne Rady Ligi wynika zarówno z deklaracji niemieckiej, złożonej na konferencji pokojowej w r. 1919. jakteż z wielokrotnych wystąpień Niemców w obronie spraw mniejszości narodowych na terenie innych państw. Mowa ministra Raczyńskiego była wysłuchana z żywem zainteresowaniem natomiast wywołała zrozumiałą konsternację i zniecierpliwienie delegacji niemieckiej.

CYNIZM DELEGATA NIEMIEC.

W tym samym duchu przemawiali następnie delegaci Niemiec, Norwegji i Czechosłowacji. Ogólną uwagę wzbudziło milczenie delegata Włoch.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos delegat niemiecki Keller i zaprotestował przeciwko rozszerzeniu debaty na teren Rzeszy, twierdząc, że całokształt zagadnienia żydów **stanowi sprawę wewnętrzną Niemiec.** Tę mowę, dostatecznie brutalną, Keller zakończył cynicznem oświadczeniem że Niemcy zawsze byli i są w dalszym ciągu zwolennikami ochrony mniejszości narodowych i żałują, iż **Liga w wielu wypadkach niedość energicznie czuwała nad wykonaniem postanowień traktatów mniejszościowych.**

Na ten jawny cynizm delegata niemieckiego z ostrą mową wystąpił sprawozdawca rady, p. Lester, który stwierdził, że Liga zawsze spełniała swój obowiązek w stosunku do spraw mniejszościowych i spełni go również i w tym wypadku, bez względu na napotykane trudności.

Dalsze posiedzenie Rady wsprawie petycji Bernheima odbędzie się w przyszłym tygodniu, t. j. zaraz po zakończeniu prac specjalnego komitetu prawniczego, któremu przekazano formalne zastrzeżenia delegata Niemiec.

Proces „drożdżowy"

W APELACJI.

WARSZAWA, 31.5. Na dzień 9 czerwca wyznaczona została rozprawa w sądzie apelacyjnym w słynnym procesie drożdżowym byłego dyrektora sanacyjnego „Głosu Prawdy" Olpińskiego i ziemianina Przewłockiego, skazanych w pierwszej instancji za zniesławienie byłego wiceministra skarbu Starzyńskiego. Olpiński otrzymał w sądzie okręgowym 8, Przewłocki zaś 3 miesiące.

Wskutek rozruchów studenckich uniwersytet niemiecki został zamknięty, a wezwana przez rektorat policja usunęła młodzież z jego budynku.

Ciekawa uroczystość

Tolerancja Polski w stosunku do żydów.

LONDYN, 31.5. W międzynarodowej galerji sztuki w Londynie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac Artura Szyka. Wystawa obejmuje „Statut kaliski" i szereg innych prac arysty. Otwarcia wystawy dokonał ambasador Skirmunt, podnosząc zarówno artystyczną wartość dzieł Szyka, jak i wielce wartościowy podkład ideowy. Ambasador Skirmunt wspominając o „Statucie kaliskim", zaznaczył, że jest on historycznym dokumentem tolerancji i gościnności, okazanej żydom przez Polskę w wiekach średnich, gdy zmuszeni byli do ucieczki z innych krajów przed prześladowaniem.

Ten sam duch tolerancji ożywia także i obecny rząd polski.

Następnie ambasador Skirmunt doręczył w imieniu rządu polskiego prezesowi ajencji żydowskiej i egzekutywy sjonistycznej p. Nachumowi Sokołowi specjalny egzemplarz „Statutu kaliskiego", zakupiony przez rząd polski jako dar dla komitetu hebrajskiego w Jerozolimie.

P. Sokołow w odpowiedzi wygłosił przemówienie, w którem sławił „Statut kaliski", jako wiekopomny dokument, podkreślając, że obecnie w r. 1933 myśl przewodnia i przepisy „Statutu kaliskiego" mogą służyć za przykład tolerancji, dobrej woli oraz sprawiedliwości wobec żydów w obliczu prześladowań, na jakie żydzi w niektórych krajach są narażeni. P. Sokołow zakończył swe przemówienie wyrażeniem wdzięczności żydów dla daru rządu polskiego, zaznaczając, że całe żydostwo pragnie jaknajlepszych stosunków przyjaźni z Rzecząpospolitą Polską, życząc, aby się Polska rozwijała i żyła w dobrobycie i pokoju.

Na uroczyste to otwarcie przybyło około 300 osób ze sfer towarzyskich, politycznych i artystycznych Londynu.

Sensacyjna kradzież trzech królików

zarażonych rakiem i kiłą.

WARSZAWA, 31.5. Po raz pierwszy kroniki policyjne Warszawy notują kradzież, która niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie, zwłaszcza w świecie lekarskim.

Ubiegłej nocy z kliniki dermatologicznej uniwersytetu warszawskiego przy szpitalu Dz. Jezus skradziono trzy rasowe króliki, hodowane do celów doświadczalnych. Jeden z tych królików **był zarażony kiłą**, na dwu innych dokonano **szczepień tkanki rakowej.**

Zarząd klinik nie zawiadamiał policji, powierzając odnalezienie złodzieja własnym detektywom, którzy już po kilku godzinach ustalili, iż króliki, z których każdy ważył około 8 kg., dostały się w niewyjaśniony sposób **do właściciela jadłodajni przy ul. Żelaznej 16, Andrzeja Rombela.**

W chwili, gdy przedstawiciele kliniki przybyli do jadłodajni, **kilku gości spożywało potrawkę z ryżem, jeden zaś jadł kawałek króliczego combra.** Zapytany przez lekarza, restaurator oświadczył, iż rzeczywiście kupił rano od jakiegoś kmiotka trzy króliki. Zapłacił po dwa złoto za sztukę, nie przypuszczając, że pochodzą one z kradzieży. Jednego królika, jak się okazało, zarażonego przymiotem, odrazu zabito i oddano do kuchni. Zarówno gościom, jak i właścicielowi kawiarni, **mięso smakowało.** Dwa króliki, które były przeznaczone na rosół, żywe i zdrowe odzyskano zpowrotem. Pozostałe przy życiu zwierzęta wróciły do kliniki.

Świat lekarski bada z wielkiem zainteresowaniem ten niezwykły wypadek. Chodzi bowiem o to, **czy osoby, które spożyły królika, ulegną zarażeniu czy nie.** O ile mięso było dobrze ugotowane, to wysoka temperatura mogła zniszczyć zarazki choroby.

W większem niebezpieczeństwie znajduje się oprawca królika, który, przy ćwiartowaniu mięsa, mógł zanieczyścić sobie ręce krwią z zarazkami. Wyjaśnienie wielu szczegółów utrudnia fakt, iż po zabitym króliku **nie pozostało** ani śladu.

Nowa taryfa

POCZTOWO - TELEGRAFICZNA.

WARSZAWA, 31.5. (Tel. wł.) Od 1 czerwca rb. weszła w życie nowa taryfa pocztowa. Taryfa ta wprowadza szereg zniżek przy nadawaniu depesz, dla listów poleconych, abonamenty telefoniczne itp.

Uchwalenie

BUDŻETU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 31.5. Izba deputowanych przyjęła ostatniej nocy budżet na r. 1933 w trzeciem czytaniu 395 głosami przeciwko 147. Wydatki określono w sumie 49.457.170.742, dochody zaś 45.645.851.509 fr., deficyt wynosi zatem 3.811.319.233. Socjaliści głosowali za całością budżetu. Szereg wniosków oszczędnościowych senatu izba zaaprobowała. Np. zmniejszenie szeregu wydatków o 5%, a subwencji o 10%. Natomiast utrzymano artykuł, tyczący się organizacji monopolu naftowego. Kwestja ta będzie jeszcze tematem dyskusji między senatem i izbą i ewentualnie rząd dla uzgodnienia poglądów wniesie własny w tej sprawie wniosek.

Prasa niemiecka

O WYBORACH W GDAŃSKU.

BERLIN, 31.5. Dodatkowe komentarze dzisiejszej prasy niemieckiej o wyborach gdańskich brzmią jednolicie. Prasa podkreśla, że wynik wyborów jest nowem zadokumentowaniem niemieckiego charakteru Gdańska, z czego Polska powinna wyciągnąć odnośne konsekwencje. Wybory te stają się wyraźną wskazówką i zarazem ostrzeżeniem dla Polski. Zwycięstwo narodowych socjalistów jest ruchem pangermańskim, który nie jest związany granicami państwowemi i obejmuje wszystkich Niemców, bez względu na ich przynależność państwową i na terytorjum, które zamieszkują. Gdyby urządzono jutro wybory w Austrji — pisze „Taegliche Rundschau" — w Zagłębiu Saary i Siedmiogrodzie, powtórzyłoby się to samo zjawisko, co w Gdańsku. Naród niemiecki stał się jednolitem skupieniem germańskiem i to stanowi jego największą siłę.

Potworne morderstwo

STUDENT FILOZOFJI ZABIŁ KOLEGĘ

KRAKÓW, 31.5. W dzień Wniebowstąpienia 25 bm. we wsi Przywóz, w pow. Krakowskim został zamordowany Stanisław Lechowicz, 24-letni student 5 roku teologji, eksternista, pochodzący z Limanowej. Morderstwo to wywarło bardzo silne wrażenie, gdyż znano Lechowicza jako człowieka spokojnego i cichego

We wtorek aresztowano w Krakowie 24-letniego Bolesława Olejniczaka, pochodzącego z Dortmundu, studenta I roku filozofji, a b. studenta 4 roku teologji, pod zarzutem zamordowania Lechowicza.

Olejniczak badany w śledztwie, przyznał się, że zabił Lechowicza nożem w drodze na odpust do Mogiły. Szli oni obaj na odpust i w drodze wynikła sprzeczka, podczas której nastąpiło starcie między tymi dwoma dotychczas przyjaciółmi-kolegami i współlokatorami.

PO WYROKU.

Wyrok w procesie Ruszczewskiego został wydany. Czytelnicy nasi znają dokładnie przebieg całej sprawy ze sprawozdań sądowych. Trzeba tu zaznaczyć, że jeżeli skandal został ujawniony, jeżeli dość wcześnie podniesiono alarm z powodu okradania skarbu przez bandę Ruszczewskiego, zasługa to przedewszystkiem niezależnej prasy narodowej, która mimo trudnych warunków, w jakich pracuje, pierwsza spełniła swój obowiązek czynnika kontroli w społeczeństwie.

Wyrok został wydany, ale czy sprawę uważać należy za zamkniętą? W toku przewodu sądowego wyszły na jaw nowe skandale i nowe złodziejstwa, które oczekiwać będą nowych wystąpień prokuratora. Sprawa Ruszczewskiego będzie się jeszcze długo ciągnęła....

Zwykły obywatel po przeczytaniu zwłaszcza mowy prokuratora Grabowskiego zapytuje, jak mogło się stać, że Ruszczewski ze swoją bandą mógł tak długo okradać bezkarnie skarb państwa, że mógł z taką swobodą obławiać się na setki tysięcy złotych.

Sprawa przecież ciągnie się oddawna, bo już w styczniu 1929 r. poruszona została przez klub narodowy w komisji budżetowej Sejmu. Już wówczas domagano się śledztwa, już wówczas obciążające zeznania składał w Sejmie przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli p. Furhejm. Ale wtedy jeden z przywódców B. B. poseł Polakiewicz, zbył podniesiony alarm krótkiem oświadczeniem, że jego zdaniem, „wszystko to sprowadza się do pewnych nieformalności" (cytujemy z djarjusza sejmowego), sam p. Miedziński, ówczesny minister poczt i telegrafów i przełożony Ruszczewskiego, oświadczył, w komisji budżetowej Senatu, że bierze za działalność Ruszczewskiego pełną odpowiedzialność i tem sprawę narazie zamknął.

Tak mówiono w r. 1929. Dlaczego jednak już wówczas nie oddano całej afery prokuratorowi? Dlaczego nie czynił tego zwłaszcza p. Miedziński, gdy tylko ujawnione zostały pierwsze poszlaki zbrodniczych machinacyj Ruszczewskiego? Przecież p. Miedziński, jako minister, ponosił i ponosi nadal na zasadzie art. 45 odpowiedzialność ze swoich urzędników z okresu swego urzędowania, i przecież od tej odpowiedzialności przed czterema laty nie uchylał się. To są refleksje, które narzucają się wskutek przebiegu procesu.

Boć przecież Ruszczewskiego do urzędu powołał p. Miedziński. Ale nie było to zwykłe powołanie. Dla Ruszczewskiego stworzono ad hoc urząd i przydzielono mu funkcje, które należały do Ministerstwa robót publicznych, mianowicie budownictwo gmachów. Ruszczewski, inżynier drogowy, nie miał kwalifikacyj fachowych na to stanowisko. Nie miał też kwalifikacyj moralnych, bo, jak się okazało, znajdował się na „czarnej liście" dostawców Ministerstwa spraw wojskowych, które oszukiwał przy dostawach. Mimo to Ruszczewski traktowany był na prawach wyjątkowych. Wbrew uchwale Rady ministrów pobierał miesięcznie 3.000 zł. niezależnie od normalnej pensji urzędniczej. A wreszcie nikt Ruszczewskiego nie kontrolował. Ani p. Miedziński, który oświadczył w sądzie że nie wiedział, co Ruszczewski robił, ani też wyżsi urzędnicy ministerstwa robót publicznych, którzy, jak wynika z ich zeznań, byli wobec Ruszczewskiego bezsilni.

Tłomacząc powołanie Ruszczewskiego na tak odpowiedzialne stanowisko, p. Miedziński powoływał się na przyjaźń, jaką z nim zawarł w latach młodzieńczych na tle wspólnej pracy ideowo - organizacyjnej. A więc o wszystkiem zadecydowały nie fachowe i rzeczowe względy, ale — przyjaźń osobista i polityczna.

Fakty te mówią tak dobitnie, że z naszej strony komentarze są już zbyteczne. Dopisze je sobie każdy czytelnik sam. Podkreślimy tylko rzecz główną: nigdy nie powinno być dosyć kontroli w państwie, niezależnie od tego, czy to będzie kontrola Sejmu i Senatu, czy Najwyższej Izby Kontroli Państwa, czy też prasy niezależnej. Tylko kontrola zapobiega temu, by jednostki nieuczciwe, powołujące się na swoje „przyjaźnie", mogły żerować z taką swobodą, jak Ruszczewski.

Lord Baden-Powell, twórca skautingu, przygląda się ćwiczeniom skautów londyńskich, którzy demonstrują budowę mostu.

Głosy polskie w Gdańsku

wynoszą 3·1 procent.

Cyfra bezwzględna głosów polskich w Gdańsku w porównaniu z r. 1930 wzrosła, ale procent głosów polskich zmniejszył się. Wobec tego, że oddano o 18 tys. głosów więcej, odsetek głosów polskich spadł z 3.2 do 3.1. Nasi rodacy z trudem utrzymali dwa mandaty.

Były dwie listy polskie. Jedna z czołowymi kandydatami p. Czarneckim i ks. Komorowskim zdobyła 4363 głosy, druga p. Moczyńskiego, popierana przez czynniki sanacyjne, tylko 2.575 głosów. Ponieważ listy były zblokowane, więc lista p. Czarneckiego odstąpiła drugiej liście nadwyżkę swych głosów i dzięki temu wejdzie do Volkstagu także j. Moczyński.

Gdyby zamiast zwalczać się, prowadzono agitację w zgodzie i spokoju, byłoby może o kilkaset głosów polskich więcej.

O ile chodzi o rozmieszczenie głosów polskich, to padły one głównie w samym Gdańsku i w zachodniej części obszaru wolnego miasta. Np. w nadgranicznych Sopotach głosów polskich naliczono 357, w okręgu Gdańskie Wyżyny 1.157.

Wojna paszportowa

Niemiec z Austrją.

W dzienniku ustaw Rzeszy opublikowano ustawę o utrudnieniach paszportowych dla obywateli niemieckich, podążających, względnie przejeżdżających przez Austrję.

Każdy obywatel niemiecki, pragnący udać się do Austrji względnie przejechać przez terytorjum austrjackie, musi płacić za paszport 1000 marek. Zarządzenie to nie dotyczy t. zw. małego ruchu granicznego, dostępnego jedynie dla gospodarzy, mających grunta zagranicą. Obowiązuje ono jednak wszystkich tych, którzy dotychczas mogli za zwykłą przepustką udać się do Austrji. Niestosujący się do wspomnianego zarządzenia ulegają grzywnie nie niżej 5.000 marek.

Ma to być odpowiedź niemiecka na antyhitlerowskie stanowisko rządu austrjackiego. Ustawa obowiązuje od 1 czerwca.

Jak donosi prasa wiedeńska, rząd austrjacki nie zamierza odpowiadać na zarządzenia niemieckie bezpośredniemi represjami. Planowane jest tylko powołanie do życia kasy kompensacyjnej, której zadaniem będzie regulowanie obrotu handlowego między Austrją i Niemcami. Naogół będzie dopuszczanych do Austrji tylko tyle towarów niemieckich, ile wywiezionych będzie z Austrji do Niemiec. Rząd zamierza ponadto zakazać urządzania wycieczek austrjackich do Niemiec. Zakaz ten ma na celu uniemożliwienie obywatelom austrjackim brania udziału w niemieckich organizacjach politycznych.

Dlaczego Związek gmin żydowskich

nie może wziąć udziału w bojkocie Niemców?

W dniu 14 b.m. odbyło się w Londynie miesięczne posiedzenie „Związku gmin żydowskich" w Anglji, przyczem omawiano głównie położenie żydów w Niemczech.

„Moment" z 18 b.m., w depeszy ż. a. t. z Londynu, podaje sprawozdanie z tego posiedzenia, a między innemi tłomaczenie prezesa tej organizacji, Nevila Łaskie'ego, dlaczego oficjalnie nie może ona wziąć udziału w bojkocie Niemców. Nie można pogodzić się ze stanowiskiem tych żydów, którzy występują za oficjalnym udziałem „Związku gmin żyd." w bojkocie:

— My, w Związku gmin żydowskich nie możemy wiązać się oficjalnie z bojkotem. Powtarzam to niedwuznacznie. Jeżeli inni przedsiębiorą taki krok, czynią to oni nieoficjalnie...

Wszystkie gminy żydowskie w Anglji, a niektóre nawet zagranicą, zostały zaopatrzone w stosowny materjał propagandowy, dotyczący sytuacji w Niemczech:

— W imperjum angielskiem nie ma ani jednej gminy żydowskiej, którаby nie otrzymała materjału propagandowego. Takiż materjał wysłano również do gminy w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., Francji, Belgji i Holandji. Odbyliśmy konferencje z „Alliance Israelite" w Paryżu, naradziliśmy się z gminami żydowskiemi w Holandji i Belgji. Jednoczymy naszą akcję...

Siła żydowska polega na tem, że otoczenie ma wrażenie, jakoby nie żydzi prześladują narody rdzenne, lecz odwrotnie, że żydzi są prześladowani przez narody rdzenne:

— Musimy jednak pamiętać, jak to powiedział mi jeden czołowy redaktor brytyjski, że nasza sprawa tak długo stoi dobrze, póki jesteśmy prześladowani. Trzeba unikać pozoru, że staliśmy się prześladowcami...

B. ciekawa przestroga...

Z DNIA

MINISTER POLITYCZNY.

W głośnym procesie Ruszczewskiego p. prokurator Grabowski oświadczył, że za działanie oskarżonego nie ponosi odpowiedzialności ówczesny minister, który „jako minister **par excellence polityczny** na budowie się nie znał". To oświadczenie omawia „Gazeta Warszawska".

Co znaczy minister polityczny? zapytuje „Gz. Warszawska" — Każdy minister jest ministrem politycznym, gdyż organem politycznym jest rada ministrów. Nawet tak zw. fachowe, czyli urzędnicze gabinety mają charakter polityczny. Konstytucja nasza, podobnie jak inne konstytucje, nie zna pojęcia ministrów politycznych. Mówi poprostu o odpowiedzialności solidarnej rady ministrów i indywidualnej każdego ministra z osobna.

Przypomina dalej prof. Rybarski, że można było mówić o ministrach politycznych w okresie t. zw. sejmowładztwa, gdy rządy tworzono na podstawie klucza partyjnego. Ale właśnie w tym obozie tak się składało, że ministrami byli z reguły ludzie fachowi.

Natomiast gdy rządy w państwie sprawuje jedna grupa polityczna, nie jest ona zdana na łaskę i niełaskę gry partyjnych kompromisów i może w obsadzaniu poszczególnych urzędów ministerjalnych dobrać jak najlepszych fachowców — ma pełną swobodę doboru. Nie potrzebuje dawać technicznych ministerstw, ludziom, przedstawiającym wyłącznie pewne walory polityczne, gdyż politykę gabinetu reprezentuje premjer, względnie jego zastępca, rząd bowiem ma charakter politycznie jednolity.

DWA POKOLENIA SANACYJNE

Socjalistyczny „Robotnik" podkreśla różnice ideowe, które uwydatniają się coraz bardziej pomiędzy prorządowym, skupionym w B. B., a młodzieżą sanacyjną.

Wydawnictwa młodego pokolenia „sanacyjnego" — niezależnie od kierunku — nie mają właściwie nic wspólnego pod względem ideowym, teoretycznym, zaprywatnionym z „urzędową" ideologją i „doktryną" B. B. W. R. Warto, doprawdy — wprost dla ciekawości, zestawić ze sobą artykuły zasadnicze „Życia Akademickiego" (Związek polskiej młodzieży demokratycznej) „Państwa Pracy" (Legjon młodych), „Buntu młodych" (młodzi konserwatyści oraz prasę starszego pokolenia „sanacji", mowy pp. Sławka, Miedzińskiego, Lechnickiego na ostatnim zjeździe gospodarczym B. B. W. R."; przecie to są dwa zupełnie odrębne światy pojęć, nietylko odrębne, ale przeciwstawne, tych dwóch rodzajów ludzi nie łączy ze sobą nic z wyjątkiem.... przynależności formalnej do tego samego „obozu" i wysyłania „depesz hołdowniczych" do p. marsz. Piłsudskiego.

Obóz „sanacyjny", skupiony w B. B. W. R, — to rzadki przykład kierunku politycznego, który nie umiał absolutnie wpłynąć ideowo na „własne" młode pokolenie, nie umiał ofiarować mu żadnych porywających haseł czy zawołań, Inna kwestja, że trzymanie się kurczowo przez ów odłam młodzieży poły „sanacyjnej", nie świadczy tak bardzo znowu pięknie o charakterze tej młodej inteligencji. Sam jednak fakt jej rozstania ideowego z przywódcami B. B. W. R. zasługuje na uwagę.

RADYKALIZACJA STRON. LUDOWEGO.

Na kongresie Stronnictwa ludowego uchwalono m. in. następującą rezolucję:

— Przedewszystkiem żąda Stronnictwo bezzwłocznego przejęcia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich, zwłaszcza za zaległe podatki i długi w bankach państwowych, oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą.

SPÓR O „HELENĘ".

WOJNA TROJAŃSKA W WYDANIU ZAGŁĘBIOWSKIM.

W dwóch ostatnich swych numerach poświęcił „Expres Zagłębia“ sporo miejsca na zwalczanie nowowybranego syndyka masy upadłości kop. „Helena“, p. Aleksandra Willnera. Wczoraj zamieścił „Expres“ list, protestujący przeciw prawnie przeprowadzonemu wyborowi p. A. Willnera na syndyka. List ten niezaopatrzony ani jednem podpisem, mieli pono napisać i przysłać do redakcji „Expresu“ robotnicy i urzędnicy kopalni „Helena“. Wdług tego listu p. A. Willner ma jakoby reprezentować interesy właścicieli kopalni ze szkodą pracowników.

Prócz sądu do spraw kryminalnych ma też tu prawo głosu sąd opinji publicznej, której nie może to być obojętne, iż publicznie się podrywa zaufanie do prawomocnych uchwał zebrania wierzycieli w obecności przewodniczącego wydziału handlowego sedziego Sądu okręgowego. „Expres Zagłębia“, który dość niefortunnie reprezentuje na terenie Zagłębia współpracę z rządem i ma za obowiązek bronienia prestiżu organizacyj państwowych we wszelkich ich formach i we wszystkich okolicznościach, tym razem także, jak zwykle nie wykazał wybitnie rozwiniętego zmysłu orjentacji.

Oponja publiczna, jak i robotnicy kop. „Helena“ dobrze wiedzą, że syndyk nie jest w masie upadłościowej wszechwładnym panem, że działalność jego jest ściśle określona przez prawo, które wyraźnie nakłada nań obowiązek spłacania naprzód podatków, a potem zaraz należności za pracę, wszystkie zaś inne wierzytelności, bo nawet składki ubezpieczeniowe, są na dalszych miejscach.

Pisząc o kop. „Helena“, czynimy to nie w obronie p. Willnera, lecz dla wyjaśnienia sprawy, która nabrała sporego w Zagłębiu rozgłosu dzięki demagogji expresowej. Miarą jej jest naprzykład twierdzenie „Expresu“, że p. Willner jest „znanym matadorem endeckim“. Nie interesowaliśmy się przynależnością polityczną syndyka kop. „Helena“, bo oczywiście nic to nie ma wspólnego z masą upadłości tej kopalni, ale kiedy już „Expres“ i atut partyjny chce wygrać, to według naszego mniemania i mniemania wszystkich, którzy znają p. W., skłania się on raczej ku lewicy i żyje dobrze z ludźmi, którzy się uważają za przyjaciół „Expresu“.

Tak więc w Zagłębiu rozgorzała wojna... o piękną Helenę. Prócz tego imienia ma ona tyle wspólnego z wojną trojańską, że „Expresowi“ coś się troi i plecie trzy po trzy.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Słynny jest też w homerowskiej epopei sztuczny koń trojański, w którego wnętrzu ukryci rycerze greccy dostali się podstępnie do Troi. W wojnie o zagłębiowską Helenę roli konia trojańskiego podjął się „Expres Zagłębia“, a sens cały ataku na syndyka tkwi nie w obronie interesów robotniczych, bo tych interesów w dostatecznej mierze broni samo prawo, ale w tem, kto się to tam chowa w środku konia — „Expresu“, kto nim kieruje i jaką ilością owsa go karmi, nie mówiąc już o sieczce, która się w tej wojnie sypie ze szpalt tego dziennika.

Otto co nas najbardziej interesuje, bo jakoś nie możemy uwierzyć, aby „Expres“ z dobrego serca pomagał odtrąconym Menelajom w zdobyciu ciepłego legowiska przy boku „Heleny“ i żeby bez ubocznych względów przeszkadzała mu osoba zdobywczego Paryża, p. A. Willnera.

Nie zawadzi więc pamiętać przy czytaniu „Expresu“ o tem, co się mieści w środku tego konia trojańskiego.

Otrzymujemy następujące pismo: My, niżej podpisani robotnicy kopalni „Helena“ kategorycznie zaprzeczamy, jakoby wszyscy robotnicy tej kopalni głosowali przeciw p. A. Willerowi, oraz nie solidaryzujemy się z napaścią, umieszczoną w „Expresie Zagłębia" w n-rze 149 pod adresem p. Willnera, albowiem jak dotąd, to z opinji publicznej znamy p. Willnera tylko z dobrej strony i jak nam jest wiadomo, to nie przez właścicieli został p. Willner wysunięty na syndyka, a najpierw mianował go Sąd okręgowy kuratorem, dopiero później grupa wierzycieli wysunęła p. Willnera na syndyka.

Robotnicy (podpisy).

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Stary kapitan marynarki w stanie spokojnym nie może się obejść bez szumu morza.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK

Dziś Jakóba
Jutro Marcelina
Wschód słońca 3 m. 38.
Zachód „ 19 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ostatnie dni Pompei i Obłąkany kochanek.
PALACE: Wielkomiejskie cienie.
EDEN: Mumja.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Królowa podziemi.
NOWOŚCI: Blaski i cienie miłości.

DĄBROWA

WANDA: „Rozkoszna Dziewczyna“ i Anny Ondra i „Kriss“
SEZAM: Złote sidła.
ARS: Mężczyźni w jej życiu.

× **KIEPURA W POLSCE.** Onegdaj przyjechał z Wiednia do Warszawy znakomity nasz tenor Jan Kiepura. W Polsce Kiepura ma zabawić trzy tygodnie. W dniu 2 bm. Kiepura śpiewać będzie na koncercie w Filharmonji stołecznej. Podczas swego pobytu w Polsce Kiepura ma również śpiewać na chórze w klasztorze Jasnogórskim. Jak wiadomo, Kiepura podpisał kontrakt z wytwórnią filmową w Hollywood i w dniu 20 lipca opuszcza Europę.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych w Sosnowcu składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wpanu prezesowi Sądu okręgowego Marjanowi Zbrowskiemu, Wpanom: wiceprezesom S. O. Jerzemu Sarjuszowi - Wolskiemu Karolowi Kucharskiemu, Wpanom sędziom i prokuratorom, Wpp. adwokatom i urzędnikom S. O. i Sądu grodzkiego oraz członkom Związku naszego za oddanie ostatniej posługi Koledze naszemu śp. Józefowi Sikorskiemu w dniu 30 maja r. b. Równocześnie za pomoc materjalną użyczoną przez wyżej wymienionych P. T. WPanów, składamy serdeczne Bóg zapłać. **Zarząd.**

× **POCIĄGI Z INSTALACJĄ RADJOWĄ.** Z dniem 1 czerwca rb. będą kursować pociągi z wagonami zaopatrzonemi w instalację radjową na następujących linjach: Warszawa — Zebrzydowice, Warszawa — Hel, Warszawa — Poznań, Warszawa — Wilno, Warszawa — Łódź, Warszawa — Lwów, Warszawa — Krynica i Kraków — Zakopane.

× **STRAJK NA KOPALNI „LIPNO“.** Pierwsza zmiana robotników kopalni „Lipno“ w Łagiszy, w liczbie 24 porzuciła wczoraj pracę z powodu niewypłacania im zaległych zarobków.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek 2 b.m. — „Hołd Pruski“ przed frontonem śl. urzędu wojewódzkiego.

Sobota 3 b.m. — popoł „U mety“ dla szkól wiecz. „Florett i Patapon“ premjera.

× **PIENIĘDZY — JAK LODU.** Rada miejska w Dąbrowie, stosownie do przepisów powzięła w ubiegły wtorek powtórne uchwały, dotyczące zaciągnięcia przez miasto w Funduszu Pracy pół miljona zł. na zatrudnienie bezrobotnych. W związku z tem wśród bezrobotnych widać duże ożywienie, gdyż spodziewają się oni, że zapowiadane jeszcze w zimie prace celem zatrudnienia bezrobotnych zostaną wreszcie podjęte i choć przez kilka miesięcy znajdą oni jaki taki zarobek.

× **O POLEWANIE ULICY GZICHOWSKIEJ.** Mieszkańcy ul. Gzichowskiej w Będzinie skarżą się, iż Magistrat zupełnie nie zwraca uwagi na stan zdrowotny tej dzielnicy, chociaż bowiem jest to główna arterja komunikacyjna, po której dziennie przejeżdża kilkaset aut i pojazdów konnych, ulica zupełnie nie jest skrapiana, to też łatwo sobie wyobrazić wygląd dzielnicy, ustawicznie tonącej w kłębach kurzu. Należy dodać, iż w dzielnicy tej niema sieci wodociągowej, to też Magistrat obowiązany jest polewać ulice i miejska Jadźka, zamiast skrapiać obce tereny, powinna chociaż dwa razy dziennie odwiedzić Gzichów, aby choć w pewnym stopniu uwolnić mieszkańców od plagi kurzu. Czy przy obecnej gospodarce da się to uskutecznić, trudno przesądzać, jeżeli jednak stan obecny na Gzichowie nie ulegnie zmianie, sprawą będzie musiał zająć się z urzędu powiatowy urząd zdrowia.

× **PAMIĄTKA PO KOM. MARCZYŃSKIM W CZELADZI.** Onegdaj ulica Bytomska w Czeladzi pokryła się nagle dość dużych rozmiarów wypukłościami, przybierając niezwykły wygląd. Wypukłości te wyglądają jak kopce termitów, gromadząc dużo ciekawych, którzy starają się tłomaczyć to dziwne zjawisko. Po zbadaniu okazało się, że jezdnia granitowa zalewana cementem, budowana przez kom. Marczyńskiego, w okresie radosnej twórczości, wykonana została wadliwie i jeszcze przed całkowitem ukończeniem budowy zaczęła się zapadać lub podnosić. Budową takich ulic komisarz Marczyński zadłużył miasto na sumę około pół miljona, które to pieniądze wyrzucone zostały poprostu w błoto. Według opinij rzeczoznawców, przedsiębiorca będziński zarobił na tym interesie na czysto około 120 tys. zł. Jezdnia cały rok reparowana, a mimo tego jest całkowicie zrujnowana. Czeladź posiada „wspaniałą“ a przypuszczać należy nie ostatnią pamiątkę komisarską, za którą musi drogo płacić.

KOMUNIKATY

= **PORANEK W KINIE „PALACE“.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“ koło w Sosnowcu, urządza w dniu 4 b.m. o godz. 12 w kinie „Palace“ w Sosnowcu poranek z wyświetlaniem filmu „Pieśniarz Paryża“ z M. Chevalier'em. Całkowity dochód z tego przedstawienia przeznacza się na kolonje letnie dla dzieci po poległych i zmarłych policjantach, które tak bardzo tej pomocy potrzebują. Ceny niskie, bo od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. powinny zachęcić społeczeństwo Zagłębia dając tem wyraz swojej sympatji i współczucia tym biedakom, których ojcowie oddali życie w obronie porządku i bezpieczeństwa publicznego, a sami po części zdani są na łaskę losu. Bilety można nabywać w kasie kina w dniu przedstawienia.

= **ZEBRANIE PAŃ DOMU.** Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się ostatnie przedwakacyjne zebranie członkiń Związku pań domu. Zebranie poświęcone jest sprawie racjonalnego odżywiania w czasie miesięcy letnich. Program zebrania: pokaz gotowania i pieczenia na maszynce spirytusowej, przepisy na potrawy letnie, pokaz porcyj żywnościowych stukalorycznych. Pozatem pokaz nowych przyrządów do gotowania. Ze względu na zakończenie roku konieczny udział wszystkich członkiń.

= **WYCIECZKA PRZYRODNICZA.** Sekcja biologiczna przy międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu urządza dnia 2 b.m., t. j. jutro wycieczkę przyrodniczą do Ząbkowic. Wyjazd o godz. 14.53. Kto chce korzystać z ulgi kolejowej, powinien wcześniej przybyć na dworzec.

= **„LUTNJA GÓRNICZA“ Z DĄBROWY GÓRN.** odegra w Łagiszy w dniu 4 czerwca, t. j. w I dzień Zielonych Świąt o godz. 6-ej wiecz. w sali remizy strażackiej dwie wesołe sztuki: „Adam i Ewa“ oraz „Słowiczek“. Następnie „Lutnia“ odśpiewa kilka ładnych pieśni górniczych, zaś orkiestra „Lutni“ da koncert: „Halkę“ Moniuszki, Wiązankę Narodową i Humoreski. W zespole „Lutni“ bierze udział około 100 osób. Część dochodu z tej imprezy p. nadsztygar W. Rowlewski, jako twórca i prezes Towarzystwa orkiestry i Lutni górniczej pracowników Tow. francusko-włoskiego w Dąbrowie — zaofiarował na rzecz biednego kościółka w Łagiszy.

= **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. (Kromołów i Koziegłowy).** Ukazał się w druku podwójny zeszyt Nr. 3 i 4 tomu III „Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy“. Na treść zeszytu składają się ciekawe opisy i dzieje Kromołowa, z wiadomościami o starożytnym dworku obronnym, kościele i parafji, o szlachcie i mieszczanach kromołowskich — opisy i dzieje Koziegłów a mianowicie: o grodzisku „Świnmica“ i jego zburzeniu, zamku przezwanym „Żabikrug“ albo „na Łąkach“ o ich panach - zbójcach i dziedzicach - rycerzach, historja parafji i kościołów koziegłowskich — wreszcie prze piękne legendy o zamkach, ich skarbach itp. W tekście pomieszczono ośm ilustracyj. W następnym zeszycie będzie pomieszczony dalszy ciąg monografji Koziegłów i Mrzygłodu.

= **ZABAWA W GRUDKOWIE.** Koło przyjaciół harcerstwa w Psarach urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt zabawę taneczną w lesie grudkowskim obok p. Kwiecińskiego w celu zasilenia funduszów na wycieczkę harcerzy w Beskidy Śląskie. Program zabawy bardzo urozmaicony i sądzić należy, że wszyscy sympatycy harcerstwa wezmą udział w zabawie, na którą zaprasza zarząd K. P. H.

= **DEKORACJA P. O. S.** Oddział Zw. strzeleckiego w Niwce zawiadamia, iż w piątek, dnia 2 b.m. odbędzie się przy kopcu Kościuszki, w obecności władz dekoracja odznaczonych P. O. S. Po dekoracji nastąpi wspólna fotografja.

= **ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁA GMINNEGO W STRZEMIESZYCACH W.** zawiadamia członków, że zebranie kwartalne zostało wyznaczone na dzień 2 b.m. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 73. Zebranie jest kwartalne z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie: prezesa, sekretarza, skarbnika i komendanta. Będzie omawiana również sprawa wystawienie plutonu honorowego na dzień 11 czerwca b.r. w uroczystości odsłonięcia pomnika za poległych na wojnie oficerów i żołnierzy 11 pułku piechoty w Będzinie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Hersza Nudelsztajna w Sosnowcu (Piłsudskiego 78) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 400 zł. oraz 30 zł. gotówką.

Z garażu przy ul. Piłsudskiego 14 w Sosnowcu skradziono na szkodę Altera Lencznera lewar oraz części samochodowe, łącznej wartości 200 zł.

Z owocarni Szlamy Rubinka w Sosnowcu (Dekerta 13) skradziono owoce i sardynki, wartości 100 zł.

Ignacemu Szałasowi, zamieszkałemu w Strzemieszycach skradziono z komórki rower, wartości 60 zł.

Do serc
CZYTELNIKÓW.

W Sosnowcu przebywa b. dyrektor teatru objazdowego, który w swoim czasie miał specjalne znaczenie, gdyż w czasach niewoli i ucisku narodowego urządzał odpowiednie przedstawienia nietylko na terenie Kongresówki, lecz i w różnych miejscowościach Rosji, gdzie były większe skupiska Polaków. W okresie wojny światowej b. dyrektor teatru wstępuje do Legji powstańców wołyńskich, a po wojnie przybywa na G. Śląsk, gdzie oddał duże zasługi w czasie powstań śląskich.

Obecnie, zasłużony ten dla sprawy polskiej człowiek, sterany nędza, znajduje się bez środków do życia, a co gorsze grozi mu ślepota, skutkiem zaniku nerwu ocznego.

Nieszczęśliwego człowieka gorąco polecamy naszym czytelnikom, wierząc, iż czułe ich serca, tak wrażliwe na niedolę ludzką, nie będą obojętne w stosunku do człowieka, który całkowicie zasługuje na pomoc.

Ofiary przyjmuje Administracja naszego pisma.

Nowe mundurki
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Minister W. R. i O. P. ogłosił w Dzienniku Urzędowym z dnia 30 kwietnia rb. nr. 5, rozporządzenie w sprawie jednolitego ubioru młodzieży państwowych i prywatnych szkół średnich, ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów, liceów itd. Równocześnie podano wzory mundurków dla dziewcząt i chłopców, czapek, bucików, odznak, naszywek. W związku z tem Koło środowiskowe nauczycieli w Sosnowcu urządza wystawę modeli w naturalnej wielkości. Modele wykonał samorząd szkolny uczniów seminarjum przy pomocy epidjaskopu.

Otwarcie wystawy nastąpi dzisiaj w czwartek 1 bm. o godz. 16. Równocześnie z otwarciem wystawy wygłoszony będzie odczyt z pokazami. Wystawa trwać będzie daw dni od godz. 16 do 20.
dzie dwa dni od godz. 16 do 20. Wystawa mieści się w męskiem seminarjum naucz. w Sosnowcu.

Zarząd Koła środowiskowego nauczycieli zaprasza wszystkich zainteresowanych tj. krawcowe, krawców, właścicieli składów ubrań, modystki, czapników, szewców, składy obuwia, rytowników oraz rodziców i młodzież szkolną na dziś o godz. 16 na otwarcie wystawy. Wstęp dla starszych 20 gr., dla młodzieży 10 gr. na pokrycie kosztów zrobionych modeli. Wystawa przedłużona nie będzie.

14 przemytników
Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Onegdajszej nocy śląska straż graniczna zatrzymała pod Brzozowicami trzy szajki przemytników z cennym przemytem w postaci pomarańcz, rodzynków, migdałów, kart do gry i galanterji metalowej.

Z pośród zatrzymanych przemytników prawie połowa pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego. Są nimi: Michał Rusek, Antoni Małota, Teofil Przybyłek, Teofil Machniowski, Stefan Juszczak, Henryk i Dyonizy Śleńkowie, Stanisław Potyczka, Bolesław Szulc, Franciszek Kowal, Feliks Rydel, Stefan Pinkowski, Stanisława Niedźwiecka, Teofila Majówna.

Po spisaniu protokółów karnych w urzędzie celnym w Brzezinach, zatrzymanych zwolniono. Czeka ich wysoka grzywna.

Odpowiedzi Redakcji.

St. C. z Milowic: Z wierszy przesłanych wyczuwa się, że wiosna okrutnie pana rozkiliwiła. Bardzo rzewnie wyśpiewał pan swą „wątpliwość":

Sprawiedliwość, Helu śmiała!
Sereeś mi zabrała.
Pode drzwiami niech nie stoję
Za skradzione serce moje.

Zdaje się nam, że tym wierszem nic wykupi pan skradzionego serca. Słusznie zatem, pozbawiony serca, które jest nieodzownym motorem organizmu ludzkiego, upewnia się pan:

Do snu już Cię nie uścisnę,
Bo dla Ciebie może w grobie zasnę.
O! roznieście głośne dzwony
Żywot Janka zakończony!

Niech pan jeszcze skończy z rymowaniem, a uzyska pan pełną satysfakcję.

Po słońce, po zdrowie.

Kolonje letnie dla dzieci z Sosnowca.

Im większa bieda, im dotkliwsza nędza tem straszniejszy los dziatwy. W szczególności w miastach Zagłębia. Wystarczy przez chwilę obserwować dzieci wychodzące ze szkół powszechnych. Ile się widzi wśród nich zmizerowanych, żółto-zielonych twarzyczek, męczonych suchym i niepokojącym kaszlem, ile się widzi chłopców i dziewcząt źle obutych, źle odzianych. To wszystko kandydaci lub kandydatki na kolonje letnie.

Doceniają kwestję kolonij letnich magistraty, docenia i społeczeństwo. Niema jednak na to potrzebnych środków. Magistrat sosnowiecki przeznaczył w tym roku sumę, za którą można wysłać 370 dzieci. Akcja społeczna podkomisji kolonij letnich dała około 1000 zł. i za to będzie można wysłać 30 dzieci. Z funduszu pomocy bezrobotnym przeznaczona będzie kwota, która pozwoli wysłać jeszcze 83 dzieci. Razem przeto z tych trzech źródeł wpłyną pieniądze, za które wyjedzie z Sosnowca 483 dzieci.

Do kolonji organizowanej przez Magistrat sosnowiecki przyłączają się również i prywatne osoby, jak również poszczególne organizacje. Ma to swój sens, bowiem obniża koszt utrzymania dzieci i opieki nad niemi. Koszt miesięczny utrzymania dziecka wraz z przejazdami wyniesie 30 złotych.

Kolonja letnia dla dzieci z Sosnowca będzie w Nowym Sączu. Są tam duże pomieszczenia w koszarach wojskowych i dzieci mają zapewnioną zupełną wygodę, przyczem dzieci zagrożone gruźlicą będą odseparowane od innych. Kierownictwo kolonij spoczywać będzie w rękach p. Gruszczyńskiego, a prócz tego opiekować się będzie 7 wychowawców i jedna wykwalifikowana higjenistka z miejskiego ośrodka zdrowia w Sosnowcu.

Liczba wysyłanych dzieci jest niewspółmiernie mała w stosunku do liczby dzieci kwalifikujących się do wysłania. W ramach dysponowanych sum zakwalifikowano tylko te dzieci, których rodzice znajdują się w wyjątkowo krytycznej sytuacji materjalnej, dawno pozbawieni pracy. Ilość dzieci, które ze względu na nędzne odżywianie, złe warunki mieszkaniowe, są zagrożone gruźlicą—jest znacznie większa i zamyka się cyfrą około 4.000. Zaledwie przeto 10 procent skorzysta z dobrodziejstwa kolonij. I dlatego trzeba apelować do społeczeństwa, aby jeszcze dziś pospieszyło z pomocą. Mogą to czynić organizacje i prywatne osoby.

Do tej pory nie wypowiedziała się Kasa Chorych ile przeznacza na wysłanie dzieci na kolonje letnie. Wobec tego, że wyjazd nastąpić ma 1 czerwca, byłoby dobrze, aby decyzja nastąpiła szybciej.

Z Tow. opieki nad Górą Zamkową
w Będzinie.

W ub. poniedziałek w lokalu gimnazjum męskiego w Będzinie odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. opieki nad górą Zamkową.

Przewodniczył obradom p. inż. A. Gadomski, sekretarzował p. F. Nowara. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć członka Tow. śp. Jana Misiórskiego, poczem nastąpiły relacje z działalności Towarzystwa.

W okresie sprawozdawczym zarząd Towarzystwa prócz właściwego zakresu pracy, tj. opieki nad górą Zamkową, gdzie przeprowadzono różne inwestycje, zajął się również sprawą wykopalisk w Strzemieszycach, asygnując na ten cel kilkaset złotych, dzięki czemu odkopywanie cmentarzyska odbywało się pod nadzorem delegata Akademji Umiejętności, która też zajęła się zbadaniem wykopalisk.

Pozatem, z uwagi na to, iż komitet budowy muzeum Zagłębia nietylko nie ujawnia jakiejkolwiek działalności, lecz wogóle nie daje znaku życia, zarząd Towarzystwa opieki nad górą Zamkową zajął się także zapoczątkowaniem zbiorów muzealnych, które będąc w posiadaniu osób prywatnych, z braku odpowiedniego pomieszczenia i konserwacji, ulegają zniszczeniu, jak również postanowiono przystąpić do odbudowy zamku, gdzie znajdzie pomieszczenie muzeum Zagłębia.

Przy omawianiu tych spraw, uchwalono sporządzić kosztorys odbudowy zamku i ewentualnie zwrócić się do Funduszu Pracy o pożyczkę lub o subwencję do Ministerstwa oświaty, gdyż Tow. ze względu na brak potrzebnych środków finansowych, samo nie podoła zadaniu.

Sprawozdanie rachunkowe Tow. wykazuje w dochodach i wydatkach po 18.773 zł., przyczem saldo na 1 stycznia 1932 r. wynosiło 11.738 zł. Sprawozdanie przyjęto oraz zatwierdzono projekt budżetu na rok bieżący w kwocie 16.195 zł. W wydatkach preliminuje się 1500 zł. na zapoczątkowanie zbiorów muzealnych, 3000 zł. na zapoczątkowanie odbudowy zamku i 7000 zł. na fundusz budowy muzeum.

Na zakończenie dokonano wyboru władz Tow. Na miejsce ustępujących wybrano do zarządu ponownie pp. Krakowskiego i Cetwińskiego, oraz inż. A. Gadomskiego, a do komisji rewizyjnej pp. ks. Peche, Kulejowskiego i Salskiego.

W związku z zamierzeniami Tow. opieki nad górą Zamkową, należy się spodziewać, iż Tow. budowy muzeum Zagłębia skorzysta z nadarzającej się sposobności pozbycia się kłopotu i przekaże posiadane fundusze Tow. opieki nad górą Zamkową, które dzięki temu prędzej będzie mogło zrealizować swe zamierzenia.

Sprawa osiedla
małych domków.

Zapowiadająca się bardzo dobrze sprawa osiedla małych domków, zaprojektowanego przez Magistrat Dąbrowy na terenach poleśnych przy szosie strzemieszyckiej, po posiedzeniu Rady miejskiej, na którem ustalono koszt parceli na 1850 zł. uległa gwałtownej zmianie. Reflektanci ludzie niezamożni, liczyli na to, iż otrzymawszy pożyczkę na kupno terenu i budowę domku, będą mogli przy niewielkim już nakładzie pieniężnym dojść do posiadania własnego dachu nad głową, tymczasem wygórowana cena parceli zupełnie pokrzyżowała im projekty i, jak nam donoszą, większość z nich zrezygnowała z zamiaru nabycia terenu.

Ogólne było przekonanie, iż nieużytki, znajdujące się w dużej odległości od miasta, będzie można nabyć po wyjątkowo niskiej cenie, tymczasem okazało się co innego, gdyż, jak twierdzą zainteresowani, po ustalonej przez Magistrat cenie można nabyć grunt w dowolnym punkcie miasta.

Reflektantów na parcele przy szosie strzemieszyckiej było około 500, a najbliższe dni pokażą, ilu ich w rzeczywistości zostanie, gdyż jak słychać, jedna z większych grup stanowczo po tej cenie parcel nie weźmie.

W związku z tem łączy się inna sprawa, mianowicie gdyby się okazało, że reflektantów jest niewielu, Magistrat musiałby inaczej ustosunkować się do sprawy uzbrojenia, t. j. zaopatrzenia w drogi, światło, wodociąg i kanalizację wspomnianych terenów, trudno bowiem wymagać, aby dla kilku osób Magistrat robił olbrzymie wydatki.

Narazie jedno jest jewne, iż wysoka cena parcel zupełnie w innej sytuacji postawiła sprawę osiedla i wkrótce zobaczymy, jaki obrót przyjmie dobry w założeniu projekt.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

PRĄD I SĄD.

Onegdaj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko 27-letniemu Leonowi Kapuścińskiemu (Wodna 143, rzeźnikowi, oskarżonemu o samowolne korzystanie z prądu od dnia 1 grudnia 1932 r. do dnia 6 kwietnia r.b. w swej jatce, mieszącej się przy ul. Ciepłej 4 w Sosnowcu i niezapłacenie należnej Elektrowni z tego powodu sumy. Sprawa przedstawia się następująco:

Aczkolwiek Kapuściński posiadał licznik, to jednak korzystając z prądu przez szereg miesięcy, nie poczuwał się do obowiązku uiszczenia należnych Elektrowni rachunków. Wobec czego dnia 28 stycznia r.b. został delegowany monter, Henryk Gawron, celem wyłączenia prądu niesumiennemu odbiorcy. Kapuściński nie chciał o niczem słyszeć, a widząc, że monter chce wyłączyć prąd powiedział: Niech pan tylko spróbuje! A kiedy monter zauważył, że jeśli Kapuściński nie da mu spełnić czynności, zmuszony będzie udać się o pomoc do policji, Kapuściński odrzekł:

— Nawet bataljon policji i... wszyscy nie mogą mi dać rady.

W kilka dni potem zajścia Elektrownia powtórnie delegowała monterów: Gawrona i Romana Jakobczyka, którym Kapuściński również nie pozwolił wyłączyć prądu, począł się jeszcze odgrażać, wreszcie z nożem w ręku oświadczył im, że wyłączyć się nie pozwoli.

Wobec takiego postawienia sprawy, monterzy ci zmuszeni byli zwrócić się o interwencję do komisarjatu policji na Pogoni, lecz policja wahała się udzielić im pomocy, tłumacząc się tem, że jest to sprawa czysto prywatna i że nic w tym wypadku nie może zdziałać. Dopiero na skutek piśmiennej skargi, złożonej przez inż. Elektrowni p. Kędzierskiego, do prokuratury, wydane zostało zarządzenie, celem udzielenia pomocy monterom w spełnianiu ich czynności.

W rezultacie sąd po zbadaniu świadków uznał Kapuścińskiego winnym, zarzucanego mu przestępstwa i skazał go na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2.

ECHA KRADZIEŻY W STRZEMIESZYCACH.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 27-letniemu Karolowi Miszczyńskiemu, oskarżonemu o oto, że w nocy z dnia 12 na 13 grudnia 1932 r. w Strzemieszycach włamał się do sklepu kupca, Fiszla Kafla i skradł różnych towarów na sumę około 1500 zł.

Na ławie oskarżonych zasiedli jeszcze mieszkańcy Strzemieszyc 45-letni Karol Skrzypiec, 40-letnia żona jego Marjanna oraz 20-letnia córka Genowefa, 31-letni Marcin i 40-letnia Genowefa, małżonkowie Tyrchan, oraz 35-letni Jan i 34-letnia Marta małżonkowie Slęzak — wszyscy oskarżeni o paserstwo. Pieszczyński i Genowefa Skrzypców na za rozprawę sprowadzeni zostali z więzienia, reszta odpowiadała z wolnej stopy.

Sąd skazał: Karola Miszczyńskiego na 5 lat więzienia, Genowefę Skrzypiec, Genowefę Terchan oraz Karola i Marjannę małż. Skrzypiec po roku więzienia, resztę zaś z braku dowodów winy — uniewinnił.

TRZY PO TRZY.

Nic nie mów...

Ostrożnie, nic nie mów, nadstawia ktoś ucha,
Zawikła cię potem w niemiłym procesie,
A pewność sąsiada niezmiennie jest krucha—
Ostrożnie, nic nie mów, nadstawia ktoś ucha,
Bo rzekniesz gdzie słowo, ktoś pewnie podsłucha,
Jak Judasz rad wielce usłużnie doniesie,
Ostrożnie, nic nie mów, nadstawia ktoś ucha,
Zawikła cię potem w niemiłym procesie,

WŁ. SULIMA.

SPORT.

POLSKA — BELGJA.

W niedzielę 4 b.m. odbędzie się w Warszawie na boisku Legji o godz. 16 m. 30 międzypaństwowowe spotkanie piłkarskie **Polska — Belgja.** Reprezentacja Polski przedstawia się następująco: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Dziwisz, Urban, Martjas, Nawrot, Pazurek i Włodarz. Rezerwa: Fontowicz, Chmielewski, Szczepaniak, Pańczyk, Giemza i Wypijewski.

W poniedzoałek odbędzie się na stadjonie Legji międzypaństwowowe spotkanie lekkoatletyczne, Polska — Belgja. Reprezentacja Polski wystąpi w składzie następującym: 100 m. — Twardowski i Trojanowski II. 400 m. — Biniakowski i Marciniec, 800 m. — Kuźmicki i Maszewski (rz. J. Miller), 1500 m. — Kuźmicki i Fjalka, sztafeta szwedzka: Biniakowski, Marciniec, Trojanowski II, Twardowski, Tyczka — Sznajder i Kluk, dysk — Heljasz i Kozłowski, oszczep — Turczyk i F. Mikruf.

KATOWICE — WARSZAWA!

W dniach 4 i 5 czerwca r.b. (Zielone Świątki) z inicjatywy oddziału śląskiego Polskiego Związku dziennikarzy i publicystów sportowych organizuje D. O. kolei państw. w Katowicach specjalny pociąg turystyczny „dla sportowców" na międzypaństwowe zawody piłkarskie i lekkoatletyczne Belgja — Polska w Warszawie. Cena biletu kolejowego na przejazd w obie strony wynosi tylko 13.45 zł.

Pociąg zaopatrzony zostanie w wagony pulmanowskie, wagon restauracyjny i orkiestrę kolejową. Pociąg wyruszy z Katowic w niedzielę 4 b.m. o godz. 6.21 i przybędzie do Warszawy o godz. 12 w poł. Odjazd z Warszawy nastąpi w dniu 5 czerwca o godz. 22.40. przyjazd zaś do Katowic godz. 4.41 rano. Celem ułatwienia uczestnikom połączeń z innych miejscowości, pociąg zatrzymywać się będzie w Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Częstochowie.

HAJDUKI W. 32 — ZAGŁĘBIE.

W sobotę, dnia 3 b.m. o godz. 5 popoł. na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie, odbędą się interesujące zawody powyższych drużyn.

Zaznaczyć trzeba, iż w zespole śląskim bierze udział trzech graczy reprezentacyjnych Polski, mianowicie: Kubza, lewe skrzydło, Kusz, obrońca i Komander, środkowy pomocnik.

Przedmecz o godz. 3 popoł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Demonstracja bezrobotnych

Onegdaj na placu koło P. U. P. P. zebrała się pokaźna gromada bezrobotnych, którzy, stosując się do wydanego w swoim czasie zarządzenia, zabraniającego im gromadzić się przed starostwem lub Magistratem wybrali delegację, którą wysłali następnie do kom. Langerta.

Delegacja przedstawiła p. komisarzowi opłakaną sytuację bezrobotnych oraz domagała się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, przynajmniej przez 3 dni w tygodniu z płacą 4 zł. na dniówkę; pozatem domagano się zwiększenia zasiłku żywnościowego. Komisarz Langert oświadczył delegacji, że przy robotach publicznych może znaleźć pracę większa liczba bezrobotnych, przy pracy na 3 dni w tygodniu, jednakże zapłata za dniówkę może wynosić tylko 2 zł. 50 gr. Na propozycję tę delegacja nie zgodziła się. Zasiłek żywnościowy, według oświadczenia p. Langerta ma być zwiększony w czerwcu, narazie jednak nie wiadomo jeszcze, w jakim stosunku. Następnie kom. Langert zakomunikował delegacji, że w najbliższych dniach około 1000 bezrobotnych znajdzie pracę przy obwałowywaniu Wiely oraz 100 przy robotach publicznych. Do Zagnańska bezrobotni z Zawiercia nie będą już wysyłani. Sprawozdanie z konferencji delegacja złożyła bezrobotnym, którzy przyjęli je nieprzychylnemi okrzykami. W pobliżu zgrupowanych bezrobotnych skonsygnowana była policja piesza i konna. Do awantur żadnych nie doszło.

× **DZIEŃ MATKI W GIMNAZJUM H. MALCZEWSKIEJ.** Koło młodzieży PCK. przy gimnazjum p. H. Malczewskiej urządziło w dniu 28 ub. m. „Dzień Matki". Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w którem wzięły udział uczenice gimnazjum ze sztandarem, PCK. i liczne grono matek. Po nabożeństwie w gimnazjum odbyła się akademja, na którą złożyły się: deklamacje, powinszowania, muzyka, śpiew i oddanie matkom podarunków przygotowanych przez uczenice (córki). W tymże samym dniu o godz. 15 odbyła się majówka uczenic wraz z matkami i gronem nauczycielskiem. Uroczystość ta wywarła na zebranych bardzo miłe wrażenie. Zarządowi Koła młodzieży PCK. z p. Turzańską na czele należy się serdeczne podziękowanie za zorganizowanie „Dnia Matki".

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** Onegdaj odbyło się zebranie Związku Hallerczyków przy bardzo licznym udziale członków. Referat pt. „Jak należy obchodzić się z granatami w okopach" wygłosił kom. Zygmunt Wacowski; po referacie odbyła się ożywiona dyskusja. Pod koniec zebrania załatwiono kilka spraw organizacyjnych i przyjęto kilku nowych członków do Związku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przywóz złotych monet do Polski.

O stopniu, w jakim wzrosła w Polsce w ostatnich czasach najgorsza społecznie forma kapitalizacji, mianowicie tezauryzacja, świadczy przywóz złotych monet do Polski. Podczas gdy w r. 1931. kiedy mieliśmy do czynienia z wielkiemi krachami bankowemi o międzynarodowem znaczeniu i z załamaniem funta szterlingów, przywieziono monet złotych za sumę 22.6 milj. zł., to w dużo spokojniejszym pod względem finansowo-walutowym roku 1932 przywóz ten wyniósł 145.8 milj. zł.

Centralny Związek przemysłu polskiego, omawiając w swem sprawozdaniu rocznem powyższy objaw, przeciwstawia mu zupełny zanik „kapitalizacji rzeczowej". Mianowicie, mimo bardzo poważnego spadku cen, nie widzimy tendencji do lokowania kapitałów w nieruchomościach rolnych i miejskich, nabywania przedsiębiorstw przemysłowych, mimo że można było w r. 1932 objekty tego rodzaju nabyć za nikłą część ich wartości z lat dawniejszych.

W sprawie popierania drobnego budownictwa.

Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wojewodów pismo okólne w sprawie popierania drobnego budownictwa. Nawiązując do wydanego już uprzednio w tej kwestji okólnika, Ministerstwo zawiadamia, że w zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego opracowane zostały na podstawie prac konkursowych projekty jednorodzinnych domów mieszkalnych. Osoby, zgłaszające do zatwierdzenia tego rodzaju projekt budowy, korzystają z ulg przy opłacie za pozwolenie na budowę. Katalog tych projektów nabywać można we wszystkich oddziałach B.G.K.

Ponadto Ministerstwo spraw wewn. poleca, aby we wszystkich urzędach wojewódzkich, starostwach i zarządach gmin miejskich wywieszone były w widocznych miejscach plakaty propagandowe „Buduj Dom Własny", które rozesłane zostaną przez „Reklamę Pocztową".

Nadto Ministerstwo wyjaśnia, że określenie „mały tani dom" oznacza budynek mieszkalny o jednej lub dwu kondygnacjach, conajwyżej 5-ciu izbach i powierzchni podłogi, nie przekraczającej w obu kondygnacjach 110 mtr. kw.

Kronika gospodarcza.

OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY RZEMIEŚLNICZEJ. Z inicjatywy stołecznej Izby rzemieślniczej nastąpi w dniu 10 czerwca b. r. w Warszawie, w salach Rady miejskiej, otwarcie wystawy prac terminatorów, sztuk czeladniczych oraz zabytków cechowych. Wystawa powyższa, połączona z pracami uczniów szkół dokształcających zawodowych, trwać będzie od 10 do 18 czerwca włącznie. Wystawa ta będzie pierwszą tego rodzaju imprezą na terenie stolicy i ma na celu zobrazowanie nauczania praktycznego w warsztatach rzemieślniczych mistrzowskich, nauczania teoretycznego w szkołach dokształcających zawodowych, pozostających pod egidą magistratu m. stoł. Warszawy, oraz instytucyj społeczno - rzemieślniczych, wreszcie pokaz zabytków historycznych cechów rzemieślniczych stolicy.

SPADEK BEZROBOCIA O 4.148 OSÓB. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 27 b. m. wynosiła ogółem 239.442 osób, t. j. o 4.148 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 26.474 osób, wykazując w ciągu tygodnia spadek o 289 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 991 osób i wynosiła w dniu 27 b. m. 18.018 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 82.138 osób, t. j. o 658 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚC. PENSJONATÓW. Władze skarbowe udzielają na podstawi przepisów o podatku przemysłowym zezwoleń właścicielom pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych, na prowadzenie tych pensjonatów na podstawie półrocznego świadectwa przemysłowego. Zezwolenia te udzielane są bez składania indywidualnych podań i są ważne przez 6 miesięcy po ich wydaniu. Równocześnie zwalniają władze skarbowe takie pensjonaty od podatku przemysłowego od obrotu w roku 1933, o ile ilość wynajętych pokojów nie przekracza 12. Dotyczy to pensjonatów, prowadzonych przez właścicieli gospodarstw rolnych poza obszarem gmin miejskich, miejsc klimatycznych i leczniczych. Zarządzenie powyższe ma duże znaczenie dla pensjonatów, prowadzonych przez właścicieli majątków.

POCIĄG „STRZAŁA". Ministerstwo komunikacji zakończyło przygotowania do uruchomienia pierwszego w Polsce pociągu błyskawicznego, którego szybkość będzie przekraczała szybkość biegu wszystkich kursujących dotychczas w Polsce pociągów pospiesznych. Ten nowy pociąg pod nazwą „Strzała", kursować będzie z Warszawy do Gdyni i po raz pierwszy odjedzie w dniu 3 czerwca o godz. 4. Przebiegnie on drogę w 7 godzinach 29 minutach, gdyż osiągnięta będzie szybkość, dochodząca do 90 klm. na godzinę. „Strzała" będzie kursować tylko w soboty i w dnie przedświąteczne.

KOM. KASY OSZCZ. OBNIŻYŁY STOPĘ OPROCENTOWANIA WKŁADÓW. Od dnia 1 lipca b. r. obniżyły Komunalne Kasy Oszczędności oprocentowanie wkładów w następujący sposób: 1) oprocentowanie danych wkładów złotych w złocie będzie wynosić, przy dwutygodniowem wypowiedzeniu 4%, przy jednomiesięcznem 4½%.: 2) od wkładów zwykłych a vista i przy dwutygodniowem wymówieniu oprocentowanie będzie wynosić 6%, za jednomiesięcznem wypowiedzeniem 6½%, a za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem 7%.

NOWY POLSKI BANK W BERLNIE. W ub. sobotę rozpoczął działalność w Berlinie przy Dorotenstrasse 47 Bank Słowiański Sp. Akc., założony przez spółdzielnie polskie w Niemczech. Prezesem rady nadzorczej Banku jest ks. dr. Bolesław Domański.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 31 maja.

Dewizy: Belgja 124.50. Holandja 359.10. Londyn 29.88. Nowy Jork 7.42. Paryż 35.10 Szwajcarja 172.30. Włochy 46.40.

Obroty b. małe, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 7.41. Rubel złoty 4.90—4.89½. Dolar złoty 8.18. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203.00—202.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.97.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50—38.25; 7 proc. poż. stabil. 49.00—48.88 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.00: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50: 6 proc. poż. dolarowa 48.25 (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 101.00

Akcje: Bank Polski 73.50—73.00.

KRONIKA OLKUSZA

Ciekawa sprawa

O ZNIESŁAWIENIE.

W swoim czasie dwaj zredukowani urzędnicy fabryki „Olkusz" pp. St. Bobrowski i Edward Moor zarzucili b. prezesowi pow. Związku strzeleckiego, prezesowi Związku legjonistów, znanemu działaczowi B.B. na terenie Olkusza i jednocześnie zajmującemu dość poważne stanowisko w fabryce „Olkusz", p. St. Kotowiczowi takie rzekomo czyny, jak szkodzenie polskim pracownikom tej fabryki wobec dyrekcji niemieckiej, ujemne wyrażanie się o obecnym rządzie i B. B. nieprawne posiadanie odznaczeń wojskowych, wreszcie obelżywe wyrażenie się o marszałku Piłsudskim.

W sprawie tych zarzutów, badani byli przez komendanta okręgu strzeleckiego śląskiego zarówno p. Kotowicz, jak i szereg świadków. Rezultat dochodzeń nie jest wiadomy, natomiast wczoraj dalszy epilog tej sensacji rozegrał się na sali sądowej sądu grodzkiego w Olkuszu. P. Kotowicz za pośrednictwem swego adwokata, p. Ziółkowskiego pociągnął do odpowiedzialności karnej pp. Bobrowskiego i Moora za zniesławienie.

Z zeznań pierwszych świadków, powołanych przez oskarżonych, nie ustalono dokładnie zarzucanych p. Kotowiczowi czynów, gdyż świadkowie to wszystko słyszeli od oskarżonych i od p. Henryka Moora, b. urzędnika fabr. „Olkusz", a obecnie urzędnika fabr. w Wolbromiu. Jeden ze świadków stwierdził, że p. Kotowicz krytykował rząd, lecz jednocześnie dodał, że krytykowanie jest w zwyczaju oskarżyciela.

Obrona oskarżonych, t. j. pp. Mianowski i Bachtig, widząc, że badanie świadków idzie w ramach oskarżenia, a nie uwzględnia przyczyn i całokształtu inkryminowanych zarzutów, zrzekli się badania dalszych świadków, prosząc natomiast o wezwanie na rozprawę głównego świadka, p. Henryka Moora, oraz odpisu pewnego dokumentu z województwa Kieleckiego, w którym p. Kotowicz miał zaznaczyć, że w wojsku polskiem wcale nie służył. Sąd wniosek uwzględnił i sprawę odroczył na nowy termin.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Antoniego Malika, obywatela olkuskiego. Ś. p. Malik przez 40 lat był woźnym Magistratu m. Olkusza i na tem stanowisku zaskarbił sobie ogólny szacunek. Nad trumną żegnał sędziwego pracownika burmistrz p. Majewski.

× **W SPRAWIE OSIEDLA W BUKOWNIE.** Magistrat m. Olkusza otrzymał przychylną wiadomość z województwa Kieleckiego w sprawie wydzielenia z majątku miejskiego w Bukownie całej ilości tj. ok 1000 ha lasu do rozparcelowania na kolonję urzędniczo - robotniczą, wobec czego burmistrz Olkusza p. Majewski wyjeżdża dzisiaj na kilka dni do Kielc, a następnie do Warszawy po odnośne zezwolenie. Zatem projekt powstania nowego osiedla letniskowego na większą skalę w Bukownie zaczyna przybierać formy realne.

× **KURS DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** W dniu 12 bm. w sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego w Olkuszu odbędzie się jednodniowy kurs dla pracowników urzędów gminnych i magistratów prowadzących sprawy bezrobocia. Na kursie wykładać będzie delegat z Funduszu pracy z Sosnowca.

× **PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU HARCERSKIEGO** w czasie Zielonych Świąt w Bukownie już się rozpoczęły. Harcerze olkuscy rozpoczynają wytyczenie terenu wraz z przedstawicielem Magistratu oraz inne prace, związane ze zlotem.

× **BESTJALSKIE ZNĘCANIE SIĘ NAD KOLEGĄ.** Onegdaj we wsi Trzyciąż, gm. Jangrot, doszło do krwawej bitki pomiędzy miejscową młodzieżą na tle osobistych uraz. Zmówieni ze sobą: Jan Kmita, Wł. Półtorak i Antoni Kuś z Trzyciąża napołkawszy na drodze wiejskiej 19-letniego Władysława Gajdę tak go niebezpiecznie pobili tępemi narzędziami, że w stanie niebudzącym nadziei życia odwieziono go do szpitala krakowskiego. Gajda ma uszkodzoną czaszkę aż do błony mózgowej. Sprawcy zostali aresztowani. Należy zaznaczyć, że biorący udział w bestjalskiem masakrowaniu, są parobczakami od 16 do 20 lat.

Z CAŁEJ POLSKI

PLAN KOLONIJ DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

Na zjeździe delegatów komitetów wojewódzkich Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, omówiono szczegółowo plan tegorocznej akcji kolonijnej. Komitet wojewódzki białostocki przyjmie na kolonję 400 dzieci polskich z Niemiec, kielecki — 350, krakowski — 400, lubelski — 400, lwowski — 450, łódzki — 550, toruński — 250, poznański — 900, warszawski — 500, śląski — 120. W ten sposób akcja kolonijna obejmie 4.120 dzieci polskich z Niemiec. Ponadto Towarzystwo zajmie się sprowadzeniem 2.000 dzieci, które spędzą wakacje u swych rodzin w Polsce, wreszcie Związek obrony kresów zachodnich urządzi kolonje dla 2.000 dzieci ze Śląska.

NOWE PROWOKACJE NIEMIECKIE.

Dnia 25 maja br. o godz. 15.30 strażnik graniczny z placówki Górowo Trzaski, gm. Szczepkowo, pow. Mława, przechodząc służbowo w odległości 400-tu metrów od granicy, został zasypany gęstemi strzałami karabinowemi ze strony niemieckiej z lasu, znajdującego się na zachód od m. Piotrowitz (Niemcy). Tegoż samego dnia i w tym samym czasie ostrzeliwano również z tegoż lasu po stronie niemieckiej i wieś Leśniewo, gm. Szczepkow, pow. Mława, wywołując paniczny popłoch jej ludności. Niesłychane to naruszenie granicy zostało spowodowane przez oddziały szturmowe hitlerowców, odbywających ćwiczenia n pograniczu. Władze administracyjne, po przeprowadzeniu na miejscu dochodzeń i przesłuchaniu 8-miu świadków tego zajścia, wszczęły odpowiednie kroki.

WDOWA PO Ś. P. ROLANDZIE ŻĄDA 160.000 ZŁ.

Swego czasu pisaliśmy o sprawie karnej, wytoczonej przeciwko Eugenjuszowi Bodo oraz radnym m. Łowicza w związku z katastrofą samochodową, w której znalazł śmierć artysta ś. p. Roland. Sprawa karna została ostatecznie przez sąd umorzona na zasadzie amnestji. Wobec tego wdowa po tragicznie zmarłym artyście wytoczyła proces cywilny przeciw magistratowi Łowicza o odszkodowanie w wysokości 160.000 zł. Sprawa ta była we wtorek rozpoznawana przez wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie. Wyrok ogłoszony będzie w niedługim czasie.

ARESZTOWANIE ZBIEGŁEGO POSŁA KOMUNISTYCZNEGO

B. poseł komunistyczny na Sejm śląski, Wieczorek, wraz z drugim kolegą swoim „Komandorem" zostali swego czasu aresztowani za propagandę komunistyczną. Komandor zbiegł do Sowietów, gdzie go wkrótce rozstrzelano. Wieczorek został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, ale w czasie przeprowadzania go do pociągu w drodze do Wronek zdołał uciec i udał się do Niemiec, gzie przebywał do chwili rozpoczęcia terroru hitlerowskiego. Obecnie wrócił do Poznania. W Poznaniu przebywał Wieczorek jako wysłannik komunistyczny. Nie zdążył jednak rozpocząć „roboty" gdyż aresztowano go wraz z bogatym materjałem, powielaczem, bibułą itp.

DOWCIPNA UCIECZKA Z WIĘZIENIA.

Niezwykła afera rozegrała się w areszcie urzędu śledczego w Warszawie. Przed niedawnym czasem przeprowadzono aresztowania wśród komunistów, których osadzono w areszcie urzędu śledczego do dyspozycji sędziego śledczego. Wśród zatrzymanych były dwóch wybitnych działaczy komunistycznych, a mianowicie: Józef Hopfinger i Stanisław Dąbrowski. Na obu zebrano obciążające materjały i decyzją sędziego śledczego mieli być przewiezieni do więzienia, tymczasem towarzysze aresztowanych ułatwili im ucieczkę i to w sposób bardzo osobliwy. W dniu, kiedy miał być przewieziony do więzienia Hopfinger, z polecenia sędziego miał być zwolniony z aresztu 18-letni Pinkus Szorr, który przebywał w celi nr. 14. Tegoż dnia, kiedy dozorca aresztu Juljan Gorący wszedł do celi nr. 14 zauważył, że w celi ukrył się jeden z aresztowanych, który przekraczał liczbę aresztowanych, figurujących w wykazie. Okazało się, że był to Pinkus Szorr, który przed południem miał być zwolniony. Przystąpiono do wyjaśnienia sprawy i ustalono, że przed południem siedzący w celi nr. 9 więzień Hopfinger przeszedł niespostrzeżenie do celi nr. 14 i gdy zawołano Szorra zgłosił się do dyżurnego zamiast niego. Wyuczony przez Szorra, podał dokładnie wszystkie personalja i został dzięki temu zwolniony. Gdy spostrzeżono podstęp Hopfinger dawno już ukrył się i do tej pory nie udało się go schwytać. Istnieje przypuszczenie, że Hopfinger zbiegł zagranicę przy użyciu fałszywych dowodów. Jednocześnie wykryto taką samą aferę w celi nr. 13 urzędu śledczego, gdzie w identyczny sposób ułatwił ucieczkę więźniowi Stanisławowi Dąbrowskiemu niejaki Józef Zabłocki, którego również miano zwolnić. Pinkus Szorr tłumaczył się, że zdrzemnął się i nie słyszał, jak go wołano, wskutek czego Hopfinger rzekomo sam wykorzystał okazję i wymknął się z aresztu. Szorra i Zabłockiego wobec tego zatrzymano już i osadzono w więzieniu. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności z art. 151 k. k.

UKRAIŃSKI HITLEROWIEC.

W niespokojnym powiecie rawsko - ruskim nie przestają działać Ukraińcy, sympatycy hitleryzmu. Jednem z takich ognisk agitacje jest wieś Ulhówek. Aresztowano tam niejakiego Antoniego Sydora, 23-letniego parobka, który w niesłychany sposób terroryzował całą wieś. Sydor złączył ideę bojkotu żydów z hasłem bojkotu wyrobów monopolowych. Ulubionem miejscem jego agitacji była trafika Mojżesza Igelnitzera. Przychodzących do trafiki po tytoń, wzywał Sydor do porzucenia palenia, rozdawał przytem ulotki własnego wyrobu, nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich. Bezkarność rozzuchwaliła wkrótce mołojca, który zaczął wprost wyrzucać ludzi siłą z trafiki, wyrywać im z ust zapalone papierosy i łżyć wyzwiskami. Miarka cierpliwości policji przebrała się onegdaj w czasie jarmarku. Sydor zgromadził dokoła siebie kilkunastu wyrostków i wykrzykując: „Hitler każe bić żydów" — napadł kupą z kijami i kamieniami w ręku na przekupniów żydowskich Sabinę Judenberg i Sprinzere. Wśród ludzi powstała panika. Napadnięci uszli ledwo z życiem, porzucając swe towary. Domorosłego zwolennika Hitlera aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego we Lwowie.

Uroczyste otwarcie sławnej irlandzkiej loterji w Dublinie.

Proces o zajścia w Radziwiłłowie.

24 oskarżonych i 120 świadków.

Łomża ma swoją sensację: w tamtejszym sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces z powodu zajść antyżydowskich, które miały miejsce przed kilku miesiącami.

Mianowicie jak prasa doniosła w swojim czasie, miasteczko Radziwiłłów w powiecie łomżyńkim stało się w marcu b. r. widownią gwałtownych zajść o charakterze przeciwżydowskim. Tłum zebrany przed aresztem policyjnym, w którym osadzono kilkunastu włościan pod zarzutem organizowania demonstracyj antyżydowskich, rozbił pomieszczenie aresztu i wyprowadził aresztowanych. Licznie skonsygnowana z całego powiatu policja dała do tłumu salwę, w której wyniku zostało 4 włościan zabitych.

Onegdaj sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. 24 oskarżonych przeprowadzono ulicami miasta z więzienia do sądu pod silną eskortą policyjną.

Między oskarżonymi znajduje się 70-letni starzec osadzony w więzieniu wraz ze swym synem i wnukiem. Przesłuchanych ma być w procesie przeszło 120 świadków, przyczem pięćdziesięciu kilku oskarżenia i ponad 80 zgłoszonych przez obronę. 2 świadków obrony, mianowicie pp.: Lulskiego i Kujałowicza aresztowano i po przeprowadzeniu do komisarjatu policji, poddano osobistej rewizji. Odebrano im przytem „mieczyki" Chrobrego.

Oskarżeni do winy się nie przyznali; z odpowiedzi okazało się, że prawie wszyscy należeli do O. W. P.

Fantastyczne zeznania złożył główny świadek oskarżenia, szef bezpieczeństwa wojew. Białostockiego p. Modliński, który w ciągu czterech godzin opowiadał niewiele o samych zajściach w Radziwiłłowie, a głównie zajął się charakterystyką O. W. P., powołując się na informacje uzyskane od konfidentów.

Zeznania te przypominały opowieść z 1001-nej nocy. P. Modliński, utrzymywał, że dzielnicowy zjazd odbyty w Warszawie 12 marca rb. miał jakoby utrwalić rozpoczęcie akcji pogromu żydów i wydać odpowiednie instrukcje. Pozatem p. Modliński twierdził, że O. W. P. przygotowywał rewolucję narodową, że wydał tajne okólniki, idące w tym kierunku, iż zorganizowane zostały oddziały na wzór wojskowy, a co już zupełnie zabawne, Obóz miał otrzymywać jakoby instrukcje z Niemiec i prowadzić swą działalność za pieniądze niemieckie. Treść zeznań p. Modlińskiego przeszła wszystko, co dotąd przeciwnicy OWP. potrafili wymyślić. Zeznania szły gładko do chwili, w której zaczęli mu zadawać pytania obrońcy. Tutaj p. Modliński zaczął się mieszać i plątać, w szczególności zaś nie umiał wyjaśnić kwestji tajnych okólników OWP.

Proces potrwa prawdopodobnie do soboty.

300 BURMISTRZÓW ZMYKAŁO PRZED POLICJĄ.

Śródmieście Brukseli było widownią niezwykłych wypadków. Mianowicie z okazji kongresu burmistrzów socjalistycznych zjechało do Brukseli przeszło 300 burmistrzów z rozmaitych miast belgijskich. Wszczęli oni na ulicy demonstracje, na skutek czego policja musiała ich rozpędzić. W parę minut po tych wypadkach agenci policyjni zmuszeni byli wydobyć pałki gumowe i przy ich pomocy zlikwidować próby dalszych manifestacyj. Prasa belgijska zaznacza, że jest to pierwszy wypadek rozpędzenia przez policję burmistrzów, którzy w każdem mieście stoją na czele służby bezpieczeństwa.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(To Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

76 —

Szare oczy detektywa przesłoniły się mgłą.

— A kucharka, panno Saro? — zapytał cicho.

— Ona nie ma ani cienia alibi, co więcej, była pijana. Zauważyłem, że pijaństwo działa na nią bardziej aktywnie niż na ogół ludzi. Jeżeli miała jaką urazę do Kingery'ego, a mogła mieć, bo służyła u niego od wczesnej młodości, a on miał opinję strasznego kobieciarza, to... czy nie logicznie rozumuję? Mogła również słyszeć, co Frawley mówił przy obiedzie o swojej zagadkowej gołowości.

— Dobrze pan rozumuje, tylko, że ja jestem bezwzględnie pewna, że nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a.

— Och, panno Saro, czy pani może przysiąc, że żaden cień nie przemknął się pod ścianą w momencie, gdy pani i Paggi zerwaliście się z krzeseł i spojrzeli na siebie przerażonemi oczyma? Musiała być jakaś sekunda oszołomienia. Czy ktoś nie mógł się wyślizgnąć tymczasem z pokoju Frawley'a i schować się — może nawet w bawialni w cieniu balkonu lub za fortepianem — lub dobiec do drzwi kuchennych i potem połączyć się z innymi? Nagły wstrząs może człowieka pozbawić pamięci.

Sięgnęłam machinalnie po moją robotę na drutach, myśląc, że ją mam na kolanach; rozejrzałam się po pokoju, przypomniałam sobie, że zostawiłam ją na dole i spróbowałam opanować nieposłuszne nerwy.

— Pan chce mnie zdezorjentować, pewnie naumyślnie. Byłam taka pewna!... Brak mi mojej roboty. Zgubiłam gdzieś jeden drut. Nie, nie, jestem pewna, że nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a. Nie dam się panu zahipnotyzować.

— Weźmy Brunkera. Nie wolno nam ominąć nikogo. Nie powodujmy się żadnemi sympatjami czy antypatjami.

— Brunker — to jest tylko Brunker i nic więcej.

O'Leary poruszył się niecierpliwie.

— Panno Saro, przecież ktoś zabił Frawley'a. A pani tu usiłuje dowieść, że nikt nie mógł tego zrobić.

— Gdyby się okazało, że on popełnił samobójstwo... — zaczęłam z westchnieniem.

— Chciałaby pani? Co więcej? Chciała mi pani zadać litanję pytań.

— O, tak! Czyja ręka ukazała się wtedy w oknie — pan pamięta? I co tam robiła? I kto zabrał perukę? I w jakim celu? I kto ją schował w fotelu? I czyja ręka gospodarowała pod moją poduszką? I kto odniósł zpowrotem perukę i zdobył się na tyle panowania nad sobą, żeby ją włożyć na głowę Frawley'owi i jeszcze przywiązać ręcznikiem? I dlaczego otruto psa? I kto to zrobił i kiedy? I...

— Powoli. Jedno pytanie na raz. Nie wiem kto pierwszy raz zabrał perukę, ale ten, kto to zrobił, wiedział, że ja przeszukałem ubranie zabitego i pokój i chciał się dowiedzieć numeru wiadomej skrytki. Może przypuszczał, że Frawley chował go w peruce, a tak mu rozpaczliwie zależało na tej wiadomości, że nie mógł zlekceważyć najnieprawdopodobniejszej szansy. Ja osobiście nie przywiązuję wielkiej wagi do epizodu z peruką. Kradzież jej z pod poduszki pani to także drobnostka. Posądzam o to pani pacjentkę. Pewnie miała skrupuły, że zmarły pozostał bez włosów i postarała się temu zaradzić. Baba jest zdecydowanie odważna... Niech się pani postara zbadać, jak dalece może ona władać nogami. Nie ufam jej ani odrobiny.

— Jak ja to mogę zbadać?

— Nie wiem. Pani miewa dobre pomysły. Niech pani coś wykombinuje i powie mi, co z tego wynikło. Niech pani nie pyta, dlaczego ja ją posądzam o zabranie peruki z pod poduszki pani. Ktoby się tak łatwo zmęczył, żeby mieć ręce mokre od potu? Kto, jak nie ona po pięciu latach jeżdżenia na kółkach? Dlatego jej ręka wydała się pani taka gorąca, lepka i wilgotna.

— O! — szepnęłam i zaraz wybuchnęłam z ożywieniem: — Ależ naturalnie! Ja to samo myślałam. (Nigdy nie kłamię; nigdy! Ale człowiek ma zawodową ambicję).

— Możemy uważać problemat peruki za rozwiązany — oczywiście o tyle, o ile. Co się tyczy psa, to musiano go otruć w jakąś godzinę po naszej konferencji w kuchni. Pani pamięta, że tej nocy zostawiono go w bawialni. Kto widocznie obmyślił sobie zgóry, że się go pozbędzie. Nieprzyjemny

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 1 CZERWCA 1933 R.

11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.25 — Przerwa. — 15.25 — Intermezzo muzyczne. — 15.35 — „Kobieta z przedmieścia" — wygłosi p. Helena Roguszewska (W-wa) — 15.50 — Inż. Kazimierz Wrotowski: „O narzędziach" — 16.05 — Intermezzo muzyczne — 16.25 — Kurs średni języka francuskiego (P. R. Warszawa) — 17.00 — Pieśni polskie i czeskie w wykonaniu p. Heleny Reutt-Tymienieckiej — 17.40 — Odczyt (P. R. Warszawa) — 18.00 Muzyka lekka i taneczna — 19.00 — Mieczysław Mikuła. Felieton sportowy — 19.25 — Komunikaty harcerskie — 19.30 — Kwadrans literacki — „Sabałowe bajki" — wygł. p. Jan Gełdym — 20.00 — Muzyka lekka — 21.30 — Słuchowiska: a) „Syrena" p-g Gomulickiego b) „Lekcja tańca p-g Kl. Junoszy — 22.15 — Muzyka taneczna — 23.00 - 24 — Muzyka taneczna.

Tak niszczą się amerykańscy „bootleggerzy" na piwiarniach, gdzie sprzedaje się dozwolone obecnie w Stanach Zjednoczonych piwo.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

PENSJONAT
„Antoinette" w Ustroniu nad Wisłą poleca pokoje słoneczne, kuchnia warszawska, — w przedsezonie ceny znacznie, zniżone. Janina Piętówna. 3870

RABKA
źródła solankowe. Internat leczniczy dr. A. Żagoty. W pierwszym sezonie 6 zł. dziennie od osoby, na czas wycieczek odlicza się połowę. 3626

CIECHOCINEK
chrześcjański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

KRYNICA
Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3923

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem, lub tylko za utrzymanie. Zaopiekuję się dziećmi, chorą osobą, lub pomagać mogę w gospodarstwie domowem. Miejscowość obojętna. Mam lat 20. Referencje mam dobre. Adres: Administracja K. Z. „Honorata J." 3848

LETNISKO
Podszkle, góry, lasy, mieszkania — poleca Hasaniek Alojzy poczta Podwilk — dojazd Chabówka. 3871

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA"
w Łomnicy. Przystanek Łomnica - Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa, Nowy Sącz Kunegundy 32. 3716

RABKA
Pensjonat „Sobieski" Grochowskiej, blisko łazienek — poleca pokoje z utrzymaniem od zł. 6. 3844

KROŚCIENKO
nad Dunajcem. Pensjonat Stary Dwór. — Pokoje z utrzymaniem od 5 zł. do 8.50 zł. 3783

KRYNICA
Willa „Stella" blisko nowych łazienek poleca pokoje komfortowe słoneczne, wodę bieżącą, kuchnia wyborowa. Ceny na maj zniżone. Michalina Dembińska. 3867

„WILLA HELA"
w Kobielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ZALESZCZYKI
Pensjonat „Skała" poleca pokoje komfortowe, słoneczne, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 3707

SWOSZOWICE
obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZA BEZCEN
sprzedam — byle zaraz: radjo - komplet do sieci i sprzęt radjowy. Wiad.: — Kiosk gazet. Warszawska — Modrzejowska. 3878

PIANINO
zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowska — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3828

T A P I C E R
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3333

KOMPLETNY
Neutrovox 4 lamp. z głośnikiem Philipsa 280 zł. sprzedam. — Adres: Iławski Sosnowiec. 3868

NAUKA I WYCHOW.

MATEMATYKA
fizyki, chemji udziela dyplomowany pedagog. Wieloletnia praktyka. Egzaminy wstępne konkursowe politechniczne. Referencje Sosnowiec, Targowa 9 m. 6 od 4 popol. 3880

LOKALE

DUŻY POKÓJ
frontowy z balkonem I piętro w Śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość ul. Piłsudskiego nr. 14a.

P O K Ó J
pojedynczy z wygodami wynajmę inteligentnej osobie. Prosta 12. 3879

DROBNE OGŁOSZENIA

R O Ż N E

NIKLOWANIE
części rowerowych — różnych przedmiotów, srebrzenie nakryć stołowych wykonuje tanio i szybko Zakład Mechaniczny KAROL BARAN, Sosnowiec — Prez. Mościckiego 15 tel. 7-82. 2778

DO KOMUNJI ŚW.
świece białe, kremowe gładkie lub ozdobne w dużym wyborze po niskich cenach poleca Sklep „Siła" — Sosnowiec, Hale Rozwoju. 3863

W POHULANCE
obok Myszkowa oddzierżawię 6-cio pokojowy dom-willę z wygodami z ogrodem owocowo - warzywnym w otoczeniu 4 morgowego parku. Tamże do oddzierżawienia posiadłość rolna, składająca się z budynku gospodarczego, przeszło 2 morgi stawu, 34 morgów roli i 30 morgów lasu. Wiadomość: Rayska Sosnowiec, Lwowska 3, m. 52 VI Blok. 3766

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski. Sosnowiec Od 8—13 i od 15—19. 3025

POSZUKUJĘ
200 zł. pożyczki. Dam zabezpieczenie wekslowe i dobry procent. 3877

ZA DŁUGI
mojej żony Janiny z domu Ćwikówna, nie odpowiadam. Stanisław Kowalski, Bolesław. 3982

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3745

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 3325

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie gablotki bufetowe aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3325

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3340

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Mąka „Djabesana" nadająca się wyśmienicie do wypieku wszelkiego pieczywa, paczka (500 gr.) zł. 2. Wysyłka odwrotnie. Porta nie obliczamy. — „Djabetyk". Lwów, Kapitulny 3. Cenniki gratis. 3629

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografię DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - LAZAR. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. 3613

KAPELUSZE
damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon letni — jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 3745

M Y D Ł O „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.